Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Sobota 8 września 1934 r.

Nr. 246

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

LOT OKRĘŻNY ROZPOCZĄŁ SIĘ

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE KARPIŃSKIEGO POD BERLINEM.

START.

WARSZAWA, 7.9 (tel. wł.). Dziś o godz. 5 rano na lotnisku Mokotowskiem odbył się start 32 samolotów do lotu okrężnego. Zawodnicy startowali w grupach po 5 samolotów. W każdej grupie samoloty startowały jednocześnie.

W pierwszej grupie wystartowali: Karpiński na RWD-9, Kreuger na „Klemmie", Anderle na RWD-9, Francke na samolocie „Messerschmidt" i Ambruz na „Aero-200".

O godz. 5.05 rano wystartowała druga grupa, mianowicie, Stein na „Klemmie", Giedgowd na PZL-26, Eberhardt na „Klemmie" i Bayer na „Fieselerze". W tej grupie startował również Anglik Macpherson na „Mothie". Opóźnił jednak swój start o trzy minuty i wyleciał między drugą i trzecią grupą. Jak się okazuje, opóźnienie wynikło z winy pasażera tego samolotu p. Rissa.

Flegmatycznie zajadał on befsztyk w restauracji „Pod wesołym lotnikiem". Kiedy zwrócono mu uwagę, że samoloty już startują oświadczył, że ma jeszcze czas. Dopiero kiedy usłyszał warkot motorów, szybko zapłacił, wskoczył do auta i pomknął do hangarów.

W trzeciej grupie o godz. 5.10 rano wystartowali Buczyński na RWD-9, Florjanowicz na RWD-9, Skrzypiński na RWD-9, Junck na „Messerschmidtcie" i Morzik na „Klemmie".

O godz. 5.15 wystartowała czwarta grupa Bajan na RWD-9, Włodarkiewicz na PZL-26, Balcer na PZL-26 i Hubrich na „Fieselerze". W grupie tej miał lecieć Włoch Colombo. Opóźnił jednak swój strat o 24 minuty i wyleciał o 5.39. Opóźnienie wynikło wskutek drobnego uszkodzenia rozrusznika, które wkrótce naprawiono i Colombo odleciał ostatni.

W grupie piątek o godz. 5.20 rano startowali Osterkamp, szef ekipy niemieckiej, na samolocie „Messerschmidt", Zacek na „Aero-200", de Angeli na „Breda 49", Dudziński — szef ekipy polskiej na PZL-26 i Greszczyk na PZL-26.

W szóstej grupie o godz. 5.25 rano odlecieli Hirth na „Fieselerze", Tesore na „Breda 39", Seideman na „Fieselerze", Płonczyński na RWD-9 i Francois na PS-1.

Jako ostatni wystartowali o godz. 5.30 rano Passewald na „Fieselerze" i Sanzin na „Breda 39". Wślad za nimi wystartował olbrzymi trójmotorowy samolot niemiecki „Junkers" z personelem technicznym oraz z panią Osterkamp.

Na starcie obecni byli przedstawiciele wszystkich aeroklubów zagranicznych oraz tłumy publiczności.

LĄDOWANIE W BERLINIE.

BERLIN, 7.9. (PAT). Pierwszy przybył na lotnisko berlińskie w Tempelhofie Niemiec Francke o godz. 11.42. Następnie lądowali kolejno Junck o godz. 11.56, Osterkamp — godz. 12.05, Morzik — godz. 12.06, Hubrich — godz. 12.10, Kreuger — godz. 12.10, Gedgowd — godz. 12.13, Bayer — godz. 12.14, Eberhard — godz. 12.14, Colombo — godz. 12.14 i Balcer godz. 12.15.

Na powitanie lotników przybyli na lotnisko w Tempelhofie charge d'affaires poselstwa polskiego p. Wyszyński i konsul Kruczkowski w otoczeniu członków poselstwa.

BERLIN, 7.9. (PAT). W dalszym ciągu wylądowali w Berlinie Seideman o godz. 12.15, Buczyński godz. 12.24, Passewaldt 12.24, Hirth 12.25, Grzeszczyk 12.55, Francois 12.54, Angeli 12.58, Tessore 12.38, Sangine 12.32, Zaczek 12.28, Anderlex 12.28, Dudziński 12.29, Włodarkiewicz 12.31, Bajan 12.29, Florjanowicz 12.28, Płonczyński 12.28, Skrzypiński 12.31, Machperson 12.43.

Wystartowali z Berlina do Kolonji Junck 12.23, Francke 12.25, Osterkamp 12.43, Hirth 13.16, Bayer 13.05, Seideman 13.24, Hubrich 13.18, Passewaldt 13.17, Oberchardt 13.13, Kreuger 13.14, Morzik 12.55, Colombo 13.20, De Angeli 13.22, Tessore 13.25, Sangine 13.21, Zaczek 13.30, Ambruz 13.10, Anderle 13.13, Dudziński 13.06, Gedgowd 13.05, Grzeszczyk 13.20, Balcer 13.04, Włodarkiewicz 13.05, Bajan 13.16, Florjanowicz 13.02, Skrzypiński 13.19, Machperson 13.12.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE

BERLIN, 7.9. (PAT). Niemiecki lotnik Stein na 36 km. w drodze do Berlina wylądował w miejscowości Biesdorf spowodu defektu w przewodzie doprowadzającym oliwę do motoru. Lotnik polski Karpiński zmuszony był lądować w miejscowości Guesterbrieche nad Odrą. Aparat znajduje się w odległości 400 mtr. od zachodniego brzegu rzeki. Lądowanie nastąpiło spowodu defektu w pompce smarowej oraz defektu magneta.

KARPIŃSKI CZUJE SIĘ DOBRZE.

BERLIN, 7.9. (PAT). Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o przymusowem lądowaniu Karpińskiego w Guesterbrieche korespondent PAT. połączył się telefonicznie z posterunkiem żandarmerji w miejscu lądowania lotnika i za jego pośrednictwem uzyskał rozmowę z Karpińskim. Lotnik nasz oświadczył, że zmuszony był do lądowania spowodu defektu silnika.. Korzystając z uprzejmości władz niemieckich, które zajęły się zarówno nim, jak i aparatem, Karpiński otrzymał w krótkim czasie połączenie telefoniczne z Warszawą, gdzie złożył meldunek, prosząc o przysłanie mu samolotem części zamiennych. Lądowanie aparatu odbyło się gładko. Lotnik nasz czuje się dobrze i bardzo chwali uprzejmość władz miejscowych, które się nim zajęły. Karpiński zaznaczył, że o ile dziś jeszcze otrzyma części zamienne z Warszawy to będzie mógł wystartować do dalszego lotu i spodziewa się nadrobić stracony czas.

WARSZAWA, 7.9. (PAT). Po otrzymaniu meldunku od Karpińskiego zakłady Skody w Warszawie wysłały specjalnym samolotem części zamienne.

KOLONJA, 7.9. (PAT). Na tut. lotnisku wylądowali nr. 71 Bajan o godz. 15.21, 45 Tessore 15.42, 17 Hirth 15.30, 22 Passewaldt 15.26, Anderle 15.26. Bajan wystartował w dalszą drogę do Brukseli o godz. 15.52, Junck o 15.54.

LĄDOWANIE W PARYŻU.

PARYŻ, 7.9. (PAT). Zapowiedziany na godz. 14 przylot samolotów challenge'owych na lotnisko Orly pod Paryżem uległ znacznemu opóźnieniu, gdyż samoloty zostały zatrzymane w Królewcu na skutek niepomyślnych warunków atmosferycznych.

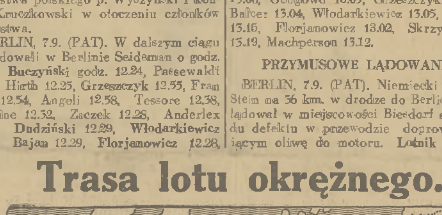
PARYŻ, 7.9. (PAT). O godz. 17.15 przybyli na lotnisko Orly pod Paryżem zawodnicy challenge'owi nr. 16 i 16, czyli Niemcy.

PARYŻ, 7.9 (tel. wł.). Do godz. 19 wylądowało w Paryżu 15 lotników. Z Polaków wylądowali: Gedgowd o 17.58, Dudziński i Balcer 18.01, Włodarkiewicz i Florjanowicz 18.05, Bajan 18.11.

COLOMBO WYCOFAŁ SIĘ.

WARSZAWA, 7.9 (tel. wł.). Lotnik włoski Colombo, zmuszony do lądowania, wskutek defektu między Kolonją a Brukselą nadesłał depeszę z zawiadomieniem o wycofaniu się z turnieju.

Trasa lotu okrężnego.



Wobec rozpoczętego wczoraj lotu okrężnego w Challengeu dla dania możności naszym Czytelnikom zorjentowania się w trasie lotu podajemy powtórnie mapkę z uwidocznioną na niej trasą.

Jednocześnie przypominamy, że trasa lotu okrężnego wynosi 9.527 km., w tem: z Warszawy do Królewca (281 km), z Królewca do Berlina (537 km), z Berlina do Kolonji (479 km), z Kolonji do Brukseli (173 km), Bruksela — Paryż (280), Paryż — Bordeaux (494 km), Bordeaux — Pau (174 km), Pau — Madryt (41? km), Madryt — Sewilla (407 km) Sewilla — Casablanca (486 km), Casablanca —Meknet (201 km.), Meket — Sibi Bel Abbes (473 km), Sibi Bel Abbes — Alger (382 km), Alger — Biskra (309 km), Biskra — Tunis (466 km), Tunis — Palermo (305 km), Palermo — Neapol (570 km), Neapol — Rzym (191 km), Rzym — Rimini (231 km), Rimini—Zagrzeb (509 km), Zagrzeb — Wiedeń (272 km), Wiedeń — Brno (108 km), Brno — Praga (186 km), Praga — Katowice (321 km), Katowice — Lwów (353 km), Lwów — Wilno (547 km), Wilno — Warszawa (392 km).

Rada Ligi Narodów rozpoczęła swe obrady

GENEWA, 7.9. (PAT). Dziś przed południem rozpoczęła się 81 sesja Rady Ligi Narodów, pod przewodnictwem Benesza, z udziałem Barthou, Becka, Edena Aloisiego i innych.

Rada odbyła przedewszystkiem posiedzenie poufne, na którem przyjęto porządek dzienny i załatwiono sprawy administracyjne. Na posiedzeniu publicznem Rada zajęła się konfliktem boliwijsko-paragwajskim i przyjęła rezolucję, zgodnie z żądaniem Boliwji, przedkładającą spór Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Po załatwieniu kilku spraw bieżących Rada odroczyła się do jutra.

GENEWA, 7.9. (PAT). Minister Beck wziął udział w śniadaniu, wydanem przez sekretarza generalnego Rady Ligi Narodów Avenola.

Weekend lotniczy

WARSZAWA, 7.9. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 14.40 z lotniska mokotowskiego odlecieli do Krakowa na 13 samolotach goście z kraju i zagranicy na Weekend lotniczy, organizowany przez Aeroklub R. P.

Wśród gości znajdował się podsekretarz stanu Krzysztof Siedlecki.

Wycieczkę prowadzi wiceprezes sądu apelacyjnego sędzia Granowski

Dziś w numerze

Aresztowanie Henryka hr. Potockiego

b. prezesa zarządu Zakładów Zyrardowskich

WARSZAWA, 7.9. — W sprawie żyrardowskiej nastąpiło wczoraj jeszcze jedno sensacyjne aresztowanie, prezesa zarządu tow. „Żyrardów", Henryka hr. Potockiego.

Kilka dni temu na polecenie sędziego Demanta, który prowadzi dochodzenie w sprawie żyrardowskiej, wysłano do hr. Potockiego, bawiącego w Truskawcu wezwanie, aby przyjechał do Warszawy dla złożenia zeznań. Wczoraj rano hr. Potocki przyjechał swoją limuzyną z Truskawca do Warszawy i był przez kilka godzin przesłuchiwany przez sędziego Demanta. Po przesłuchaniu sędzia Demant wydał rozkaz aresztowania hr. Potockiego na zasadzie art. 269 K. K., tego samego, z którego oskarżeni są b. b. dyrektorzy Zakładów Żyrardowskich, Vermesch i Caen.

Artykuł ten brzmi:

„Kto zajmując się na podstawie przepisu prawnego lub umowy sprawami majątkowemi innej osoby, działa na jej szkodę, podlega karze więzienia do lat pięciu".

Kim jest Henryk hr. Potocki?

Wypłynął on na szerszą arenę życia publicznego podczas wyborów do II Dumy. Jak wiadomo, stronnictwo demokratyczno-narodowe zdobyło przy wyborach do I Dumy wszystkie mandaty z Królestwa. Po okrojeniu liczby mandatów w Królestwie przez „reformę" Stołypina, stronnictwo demokratyczno-narodowe ofiarowało z własnej inicjatywy polskiej partji postępowej oraz stron. polityki realnej (Ugoda) po 3 mandaty. W ten sposób Henryk Potocki wszedł do Dumy jako reprezentant t. zw. realistów.

Jako poseł wybitnej roli nie odegrał, niebawem natomiast wynikła sprawa, która skompromitowała go w opinji publicznej. Chodziło tu o sprawę ordynacji rydzyńskiej, książąt Sułkowskich. Statut tej ordynacji, założonej jeszcze za czasów niepodległej Polski przewidywał, że w razie wygaśnięcia rodu Sułkowskich, Rydzyna przechodzi pod zarząd rządu polskiego jako fundacja oświatowa. Rydzyna leży w dzisiejszem województwie Poznańskiem. Toteż gdy Sułkowscy wymarli, rząd pruski uznał się za spadkobiercę rządu polskiego i Rydzynę zagarnął. Jednakowoż dalsi spadkobiercy Sułkowskich wszczęli proces, opierając się na postanowieniu statutu, że fundacja oświatowa utworzona z dóbr rydzyńskich, ma być przeznaczona „na wychowywanie młodzieży w polskim duchu narodowym". Tego oczywiście nikt po rządzie pruskim spodziewać się nie mógł.

Proces trwał długie lata w różnych instancjach i wreszcie na parę lat przed wojną rząd pruski uznał za lepsze dla siebie załatwienie sprawy krakowskim targiem Za pośrednictwem posła do parlamentu austrjackiego i adw. Natana Loevensteina wszczęli rokowania z owymi spadkobiercami: Antonim hr. Wodzickim i Henrykiem hr. Potockim, którzy za znacznem odszkodowaniem w gotówce wyrzekli się pretensyj do Rydzyny. Ugoda ta wywołała szalone oburzenie w opinji publicznej, zarzucającej słusznie obu tym panom, że za 30 srebrników oddali w ręce pruskie olbrzymi szmat ziemi polskiej.

Dla uspokojenia opinji publicznej puszczono ze strony interesowanej pogłoskę, że miljonowe sumy otrzymane od rządu pruskiego będą oddane na polskie cele publiczne. Nikt jednak się tego nie doczekał. A kiedy pewnego razu zainterpelowano o to Antoniego Wodzickiego, ten opowiedział właściwym mu cynicznym dowcipem: „A jakże, przez tyle lat krzyczeli, że jestem świnią, a teraz chcą jeszcze, żebym został osłem".

Po sprawie rydzyńskiej hr. Henryk Potocki wycofał się w zacisze życia domowego i dopiero przed kilkoma laty wypłynął jako człowiek konserwatystów.

Sen. Targowski

PRZED SĄDEM PARTYJNYM.

WARSZAWA, 7.9 (tel. wł.). Senator Targowski z BB. wystąpił o osądzenie jego działalności jako członka zarządu Zakładów żyrardowskich. Jednocześnie sen. Targowski oddał swój mandat do dyspozycji płk. Sławka, prosząc o zwolnienie go z klubu.

Pułkownik Sławek nie wyraził zgody na zrzeczenie się mandatu przez sen. Targowskiego do czasu wydania orzeczenia sądu partyjnego.

Rak jest uleczalny.

Rewelacyjne odkrycie uczonego.

Członek niemieckiego instytutu biologicznego w Dahlem pod Berlinem, radca rządowy dr. W. von Brehmer ogłosił za pośrednictwem specjalnych kontrolerów w „Medizinische Welt" wyniki swoich długoletnich prac

nad wykryciem zarazka raka.

Wyniki te pozwalają przypuszczać, że dr. Brehmerowi udało się istotnie wykryć zarazek raka w czerwonych ciałkach krwi. Na wieść o tem cała prasa niemiecka przedrukowuje publikację Brehmera z „Medizinische Welt". Przypominają, że odkrycie Brehmera nareszcie otworzy drogę do zwalczenia tej straszliwej choroby, a opinja publiczna, ciągle alarmowana wynikami nie zawsze pomyślnych badań uczonych, będzie mogła spokojnie oczekiwać

zwalczenia tej choroby.

Dr. Brehmer stwierdził, że do czerwonych ciałek krwi chorych na raka przyklejony jest mikroorganizm, którego dotychczas nie udało się stwierdzić pod mikroskopem, dlatego trzeba go było najpierw oddzielić od czerwonych ciałek krwi.

Już dawno wiadomo było, że krew organizmów chorych na raka jest różna od krwi zdrowych, jednak nie umiano oddzielić części chorobowych ciałek krwi od samego ciałka krwi, a same zmiany w czerwonych ciałkach krwi uważano za następstwo choroby, a nie za jej źródło. Dlatego uznano element ten za niewinny i więcej się nim nie zajmowano.

Brehmerowi udało się stwierdzić, że

bakcyl raka może istnieć na pożywce alkalicznej.

Kulturę bakterji raka zaszczepiono potem myszom i szczurom. Wówczas okazało się, że zwierzęta te dostały typowych wrzodów rakowatych. Brehmer twierdzi, że odkrył metodę, która umożliwia rozpoznanie raka we wczesnem stadjum, w którem nawet przy dzisiejszych środkach zwalczania tej tajemniczej choroby rak był uważany za nieuleczalny. Pacjent otrzymuje pod skórę injekcję przy użyciu metody, której nie sposób jest podać w krótkiej wiadomości dziennikarskiej. Brehmer

kategorycznie umie stwierdzić,

czy pacjent jest zdrowy, czy skłonny do nabawienia się raka, czy jeszcze nie jest zarażony rakiem, wreszcie czy jest już chory na raka. Przez dalsze metody da się prawdopodobnie zarazek wydzielić z krwi chorego i osiągnąć wyleczenie. Ponieważ kultury bakterji raka udało się wyhodować na pożywce alkalicznej, potwierdza się znany fakt, że osoby o przeważającym alkalicznym odczynie krwi łatwo zapadają na raka, gdy osobnicy o zakwaszonym organizmie

wykazują zdumiewającą odporność.

Dr. Brehmer dokonał swego rewelacyjnego odkrycia już w 1932 r., zanim jednak wystąpił z niem na forum publicznem,

poddał odkrycie swe kontroli wybitnych uczonych.

W porozumieniu z władzami państwowemi utworzono komisję kontrolerów, złożoną z prof. dr. Wiktora Schillinga, wybitnego uczonego w dziedzinie badań nad rakiem, z bakterjologa C. Boernera i dr. O. Janckego.

Prace ich, potwierdzające odkrycie Brehmera, ogłoszono obecnie w „Medizinische Welt".

WISŁA

POD WARSZAWĄ.

WARSZAWA, 7.9. (PAT). Sytuacja powodziowa na terenie województwa Warszawskiego przedstawia się następująco: Stan wody wczoraj na wodowskazie warszawskim wynosił 274 cm. Punkt kulminacyjny spodziewany jest dnia 8 b. m. wieczorem przy stanie wody około 350 cm. czyli o 2 m. niższym niż w czasie powodzi lipcowej. Przy takim stanie wody niebezpieczeństwo powodzi na terenie województwa Warszawskiego nie zagraża.

Mistrzostwa Europy

W TURYNIE.

TURYN, 7.9. (Tel.wł.). Dziś rozpoczęły się tu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Europy.

W biegu na 1500 m. Kusociński zajął 5 miejsce w czasie 3 m. 59,4 s.

Pierwszy ukończył bieg Włoch Beccali w czasie 3 m. 54,6 s.

Tragiczne zakończenie

BANKIETU.

LOS ANGELES, 7.9. (PAT). Odbył się tu uroczysty bankiet z udziałem 2.000 weteranów i rezerwistów armji amerykańskiej, który zakończył się w sposób tragiczny, **350 uczestników bankietu zatruło się potrawami.** Stan 50 osób był tak groźny, że odwieziono ich do szpitala.

Kto wygrał na loterji?

(NIEURZĘDOWA).

Wczoraj, w czwartym dniu ciągnienia 4-ej klasy 30-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, większe wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł. — Nr. 61369.
20.000 zł. — Nr. 65301.
15.000 zł. — N-ry: 29720 144020.
10.000 zł. — N-ry: 33528 137624 121611.

5.000 zł. — N-ry: 4870 7450 17689 34335 48639 116467 140856 1431 72629.

2.000 zł. — N-ry: 1145 5125 6913 574 2731 18474 15701 29516 32207 35531 59346 69114 78965 95872 98167 113676 130000 130801 136329 138526 151273 154527 157135 158187 159863 16748 37921 43152 48441 53720 53845 64443 74191 74488 114065 115576 122515 124771 138699 143346 149331 149802 159001 166346 169585.

1.000 zł. — N-ry: 5886 11252 9171 10518 16082 16392 22039 23321 29535 32715 35788 47135 47401 48628 40950 45738 54361 55188 53857 58024 64603 67328 69145 72089 72774 74638 71625 73760 73992 74190 77912 86193 88493 80526 86778 90751 99184 93280 94769 104299 105769 111771 115154 115460 117754 120460 123406 125517 136597 137143 150660 153872 155401 161048 167834 168197 169914 100197 109455 116921 126112 125321 127494 136481 136327 159201 143198 143552 144235 144437 152170 154319 160356 160477 161587 161934.

F. R. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

81

Schudł jeszcze więcej i zżółkł. Ostatnie dwa tygodnie mocno dały mu się we znaki. Jedną ręką gładził łysą czaszkę, drugą to zdejmował binokle, to znów wsadzał je na nos. Wykonywał szereg nerwowych i niepotrzebnych ruchów, a gdy odezwał się dzwonek telefonu, bolesny tik przeleciał po jego szemniałej twarzy. Zgarbił się, jakby dźwigał na ramionach ciężar ponad siły. Kiedy drzwi otworzyły się, żywo podniósł się z fotelu. Pośpieszył naprzeciw Arskiej i potrząsając ją za rękę, wołał:

— Nareszcie się pani zjawiła! Już straciłem nadzieję zobaczenia pani. Nawet pani sobie nie wyobraża, co my przeżywamy, w jakim znajdujemy się stanie. O spaniu mowy niema! Czy pani wie cośkolwiek o Kowalskim? Wyjechał i jak kamień w wodę!.... Nie wie pani, gdzie jest? Bardzo obawiam się o niego.

— Pan Kowalski żyje i na dowód tego przysyła mnie do pana — odpowiedziała Arska z rezerwą i uśmiechnęła się.

Smutne oblicze Pawelskiego wypogodziło się nieco:

— Chwała Bogu!... Pierwsza dobra wiadomość! Już myślałem, że spotkało go jakieś nieszczęście!....

Jego błyszczący wzrok stał się nagle podejrzliwy.

— Pani ma wiadomość o nim, czy od niego?

— Tak, od niego!... — odpowiedziała z naciskiem. — Ale proszę w cztery oczy.

Pawelski odwrócił głowę i spojrzał na sekretarkę, która bez zwłoki opuściła dyrektorski gabinet.

Arska usiadła. Rozpięła na piersiach trenchcoat, ściągnęła ciężkie rękawice i lekko uderzając niemi po kolanie, zaczęła:

— Przedewszystkiem pan Kowalski polecił mi powiadomić pana, że kryzys będzie zażegnany.

Pawelski gwałtownym ruchem podniósł głowę.

— Niemożliwe!... — głośnym krzykiem odbiło się w jej uszach.

Oczy Arskiej, wielkie czarne oczy o fiołkowym połysku czatowały, z której strony i jaki wypad trzeba będzie odparować.

— Między pierwszym, a drugim września bank otrzyma nowy czteromiljonowy kredyt — powiedziała z pewnością, która zadziwiła ją samą. Wyraźnie zdawała sobie sprawę, że gra na banque.

Pawelski wpił się w nią natężonym wzrokiem.

— Nie do wiary! Przecież to byłoby cudownem ocaleniem!

Nelly Arska nigdy w życiu nie była tak niesłychanie skupiona, jak w tych ważkich minutach. Jeden powściągliwy gest, nagłe spojrzenie:

— Pan Kowalski wydał rozporządzenie, które musi być wykonane bezzwłocznie i dokładnie.

— Rozporządzenie? — powtórzył Pawelski i wskazującym palcem zabębnił po stole.

Wyjęła z kieszeni papier i w milczeniu podała go Pawelskiemu. Zastępca naczelnego dyrektora prędko zapalił papierosa, zaciągnął się i odwrócił do światła. Oto co przeczytał:

18 sierpnia 19.... roku.

Polecam niezwłocznie sprzedać na Giełdzie będące własnością banku akcje Polskiej Spółki Naftowej, stanowiące w ogólnej sumie czterdzieści procent całego pakietu akcyj tegoż towarzystwa. Ewentualny spadek kursu akcyj w żadnym wypadku nie wpływa na wykonanie sprzedaży.

Podpis: Stanisław Kowalski.

D. c. n.

CZY W RAZIE WOJNY

Anglja pojedzie na pomoc Belgji?

„Daily Mail" zamieścił artykuł, który odbił się głośnem echem w prasie belgijskiej. Autor artykułu zaprzecza temu, jakoby integralność Belgji mogła mieć tak wielkie znaczenie w dzisiejszym czasie rozwiniętej techniki wojennej, jakie miała w czasach Napoleona. „Dail Mail" twierdzi nawet, że integralność Belgji wogóle nie ma żadnego znaczenia, jeżeli w razie konfliktu Anglji z państwem kontynentalnem Belgja zajęta zostanie przez wojska przyjacielskie czy nieprzyjacielskie. Pismo zaznacza też, że obrona belgijskiej neutralności nie przyniosła Anglji żadnych korzyści, a tylko szereg zobowiązań.

BELGJA NIE JEST WARTA ŻYCIA ANI JEDNEGO BRYTYJSKIEGO ŻOŁNIERZA.

Proste spojrzenie na mapę wystarczy podobno, aby każdy przekonał się, że wąski pas Belgji nie wart jest życia ani jednego brytyjskiego żołnierza. Szerokość Belgji wynosi tylko 208 km.: dobry samolot bombardujący przeleci ją w ciągu zaledwie pół godziny. Dla Anglji przeto absurdalną naiwnością jest wysyłanie wojska do Belgji, aby chronić wybrzeża Brytanji przed nieprzyjacielskiemi siłami lotniczemi na tak znikomą odległość. Twierdzi się często, że obowiązkiem Brytanji jest bronić Belgji. Brytanja niema takich obowiązków wobec żadnego państwa. Belgja musi liczyć tylko na własne siły i pomoc swych sojuszników, w których interesie leży, aby utrzymano belgijskie granice przed wspólnym nieprzyjacielem.

FRONT BĘDZIE NAD NASZEMI GŁOWAMI.

„Daily Mail" wątpi w to, by Belgja była zdolna do obrony swych granic tak, jak nie była zdolna podczas wojny światowej. Niektórzy belgijscy fachowcy są nawet zdania, że na wypadek nowej inwazji w pierwszej chwili cofnęłaby się aż do Antwerpji i że czekałaby na pomoc Anglji. Anglja jednak pomocy takiej udzielić nie może, a fachowcy wojskowi zbytecznie marnują swój czas na szukanie obronnych pozycyj na kontynencie. Jeżeli wybuchnie wojna, front będzie ponad naszemi głowami. Pierwszy strzał nie padnie gdzieś we Flandrji ale na Piccadilly.

OCALIĆ LONDYN.

Atak nieprzyjacielskiego lotnictwa na Londyn będzie tak silny, że zachodzi kwestja, jak uchronić londyńskie doki portowe i obywatelstwo przed głodem i paniką. Podpisując w 1839 roku umowę o bezpieczeństwie i integralności Belgji, Anglja temsamem w ówczesnych stosunkach chroniła swe granice. Stosunki jednak się zmieniły. Belgja nie przedstawia pod względem militarnym żadnej wartości. Stała armja liczy tylko 66.500 żołnierzy, lotnictwo posiada tylko 195 samolotów. Budżet wojskowy wynosi tylko 18 miljonów funtów szterlingów, podczas gdy angielski budżet wojenny wynosi 115 milj. funtów.

ECHO W BELGJI.

Angielski artykuł fachowca wojskowego wywołał głośne echo w belgijskiej opinji publicznej, ale nie dotknął belgijskich kół wojskowych. W czasopiśmie „L'Independance Belga" odpowiada Charle de la Boverie, który polemizuje z „Daily Mail" o znaczeniu wojny w powietrzu i dowodzi, że na wypadek ataku powietrznego Belgja może mieć wielkie znaczenie dla angielskich sił zbrojnych, gdyż na jej terenie Anglja mogłaby wytworzyć bezpieczną bazę operacyjną. O ile chodzi o Belgję samą, to — jak sądzi autor — koła wojskowe powinny wziąć pod uwagę zarzuty angielskie i postarać się, aby armja belgijska była w stanie od samego początku wojny ochronić swych granic i zatrzymać nieprzyjaciela. Wygrać pierwszą bitwę — oto dewiza belgijskiego przygotowania defensywnego.



MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRZECIWGRUŹLICZY W WARSZAWIE.
W Warszawie, przez kilka dni obradował międzynarodowy kongres przeciwgruźliczy. W kongresie wzięło udział 43 przedstawicieli różnych państw. Za stołem prezydjalnym siedzą (od lewej): dr. Castello Branco (Portugalja), dr. Skokowska Rudolfowa (Polska), prof. Mirabeau (Francja), prof. Paulutti (Włochy), prof. Besancon (Francja), minister dr. Piestrzyński (Polska), dr. Gutt (Niemcy), prof. Fröhlich (Norwegja).

Prace w wielkiej tajemnicy

nad reformą ubezpieczeń.

Historja prac nad reformą ubezpieczeń społecznych obfituje w dramatyczne przejścia. Początkowo rozpoczęto ją w Min. opieki społecznej. Ale cóż — wicemin. Jastrzębski, obarczony tą misją, był zwolennikiem ograniczenia zakresu ubezpieczeń, co znowu nie podobało się urzędnikom Ministerstwa, zdawna nawykłym do rozszerzania ubezpieczeń.

Urzędnicy ci należą do gatunku t. zw. homo-ubezpieczeniowiec. Rasa ta zamieszkuje Ministerstwo opieki, posiadając jeszcze krewnych, tj. kuzynki, szwagrów, bratanice, teściowe itp. w różnych urzędach ubezpieczeniowych. Stąd jest stanowczo przeciwna wszelkim ograniczeniom ubezpieczeń, a chciałaby przeciwnie wszystkich od wszystkiego ubezpieczać przymusowo, by w ten sposób uszczęśliwić ludzkość.

Tymczasem wicemin. Jastrzębski dawał tym ludziom wskazówki, w jakim kierunku ma iść reforma ubezpieczeń i żądał szczegółowego opracowania projektów ustaw. Łatwo było przewidzieć skutek. Ubezpieczeniowcy oświadczyli, że t. zw. ustawa scaleniowa jest najmądrzejsza z ustaw wydanych od początku świata we wszystkich państwach i nie da się w niej nic zmienić, a prasę życzliwie a dyskretnie poinformowało o tem, czego chce pan wiceminister.

Oczywiście p. Jastrzębski nie mógł być z tego zadowolony. Dobrał sobie grono zaufanych osób, które opracowuje w tajemnicy szczegółowe projekty dekretu.

Wobec tego, że tajemnica jest tym razem ściśle zachowywana, dochodzą nas tylko drobne ułamki informacyj dotyczących prac najnowszych. Jednakże zamważyć należy, że ogólna tendencja została niedawno przedstawiona przez nas na podstawie wcześniejszych informacyj i nie uległa zmianom.

Ostatnio zajmowano się sprawą zlikwidowania stosunku ubezpieczeniowego pracowników o wyższem uposażeniu. Wysunięto koncepcję zwrócenia im składek z ZUPU w papierach procentowych. Tutaj jednak znalazła się nieoczekiwana trudność. Ministerstwo skarbu sprzeciwia się zwolnieniu od ubezpieczenia pracowników o wysokich uposażeniach. Jak to będzie załatwione — niewiadomo.

Co się tyczy ubezpieczenia chorobowego, to tutaj będą przeprowadzone zmiany na niekorzyść ubezpieczonych. Gdyby zwolniono od obowiązku ubezpieczenia osoby o wyższych zarobkach, to równowaga ubezpieczeń zostałaby zachwiana, w konsekwencji zatem świadczenia muszą być ograniczone. Zmianami byliby dotknięci przedewszystkiem ubezpieczeni, obarczeni rodziną.

W ten sposób ubezpieczenie straciłoby częściowo swój charakter społeczny. Zniżenie składek chorobowych, płaconych przez pracodawcę uznano za niemożliwe. Pracodawcy zyskaliby jednak na wyżej uposażonych, którzy od ubezpieczenia będą zwolnieni.

„Legjon Młodych"

WALCZY Z KOŚCIOŁEM.

W końcu sierpnia w Makowie odbywała się wizytacja pasterska ks. biskupa Wetmańskiego z Płocka. Parafjanie makowscy z całym zapałem przystąpili do przygotowania uroczystości wizytacyjnych i powitania Dostojnego Gościa. Udekorowano kościół, na ulicach zbudowano bramy triumfalne.

W przeddzień przyjazdu ks. biskupa „Legjon Młodych" na przeciw kościoła umieścił specjalną gablotkę i w niej wywiesił pisma: osławione „Państwo Pracy" z dnia 12 sierpnia z paszkwilami na ks. biskupa Łosińskiego oraz częstochowskie „Dziś i Jutro" z dnia 18 marca b. r. W piśmie „Dziś i Jutro", w artykule „Raj w klechistanie", znany bezbożnik Wł. Spasowski, w ohydny sposób napada na duchowieństwo katolickie. Artykuł ten, to jeden stek fałszu i demagogji przeciw duchowieństwu katolickiemu w Polsce z Prymasem na czele. Nawet przeciw Stolicy św.

Wobec tej jawnej prowokacji interwenjował w komendzie policji i w starostwie miejscowy ksiądz wikarjusz, jednak bezskutecznie. Władze nie uważały za stosowne zareagować na wybryk „młodo - legjonistów", godzący, w uczucia i dogmaty katolickie, i szerzący ferment w społeczeństwie.

Te „wyczyny" „Legjonu Młodych" w społeczeństwie makowskiem wywołują zrozumiałe oburzenie.

O tem, że „Legjon Młodych" prowadzi wieraz szkodliwą dla państwa robotę, przekonały się też zresztą ostatnio i władze państwowe, które musiały „Legjon Młodych" w Okręgu Częstochowskim rozwiązać.

Z DNIA

ENERGICZNE UKŁONY.

Głos Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych w nr. 8 zamieszcza „ciekawy" artykuł na temat przymusu oddawania ukłonów służbowych. Artykuł ten zamieszczamy w całości:

„W okresie kryzysu i ogólnej depresji życiowej na biurko redakcji przynosi poczta niewesołe wiadomości z życia czytelników. Wśród powodzi utyskiwań znalazł się jeden okólnik świadczący, że i w tym okresie ciężkim nie brak jest dowcipu niektórym referentom personalnym. Okólnik ten brzmi: „Niżsi funkcjonarjusze państwowi, używający munduru służbowego obowiązani są do oddawania ukłonów swoim przełożonym oraz do oddawania wzajemnych ukłonów innym podległym funkcjonarjuszom skarbowym, według zasad przyjętych dla szeregowych siły zbrojnej państwa. W dalszym ciągu znajdują się szczegółowe przepisy odnoszące się do samego ukłonu. Okólnik kończy się słowami: „Po oddaniu ukłonu należy prawą rękę ruchem energicznym spuścić wdół".

SKANDAL Z PODRĘCZNIKAMI SZKOLNEMI HISTORJI.

Prof. Charkiewicz powstaje w „Słowie" na istotnie skandaliczny nowy podręcznik historji do klas V i VI szkół powszechnych, ułożony przez p. Janinę Schönbrenner'ową?, równę?)... Warto zacytować kilka ustępów z krytyki p. Charkiewicza:

„Podkreślić należy, iż autorka niesłusznie oskarża gen. Hallera, że nie przeszedł pod Kaniowem... Dniestru!... Nie mógł tego dokonać, bo Dniestr był bardzo daleko od Kaniowa!...

Że autorka nie odróżnia Dniepru od Dniestru, dowodzi mapka nr. 1, na której Kijów najwyraźniej znajduje się nad rzeką, mającą nazwę — „Dniestr"...

Wstyd i skandal! To ma być podręcznik nauki (!) historji. Zresztą podobnych podręczników historji jest więcej. Są również skandaliczne. Podziwiać należy tupet nieuków biorących się do pisania podręczników szkolnych.

Dwa światy

ŻYDOWSKIE.

W Warszawie od kilku dni bawi Newil Laski, współprzewodniczący Komitetu do spraw zagranicznych (Londyn), zajmującego się badaniem sytuacji żydowskiej w różnych krajach z ramienia Związku gmin żydowskich w Anglji.

„Hajnt" (Nr. 197) w depeszy ż. a. t. z Warszawy podaje wywiad z wymienionym żydem. Żydzi angielscy żywo interesują się żydami w Polsce:

— Jakkolwiek tragiczna sytuacja żydów niemieckich stanowi ośrodek naszej uwagi, to jednak nasze zainteresowanie sytuacją żydów polskich przez to nie zostało zmniejszone.

Wysłannik żydowski badał sytuację przez zetknięcie się z różnemi kołami i warstwami żydowskiemi, ale nie jest w stanie wypowiedzieć swojej opinji co do metod, króe należy stosować, aby „rozwiązać te zagadnienia". Nędza jest duża:

— Nędza, którą tu widziałem, jest tak duża, że my w zachodniej Europie nie mamy o tem żadnego pojęcia.

Gościowi rzucił się w oczy kontrast między bogaczami i nędzarzami:

— Zdaje mi się, jakgdyby polskie żydostwo nie było jedno, lecz stanowiło raczej dwa odrębne światy — nowożytny i zacofany.

Przykre wrażenie sprawia na przybyszu przepych zewnętrzny cmentarza żydowskiego, a obok duża liczba żebraków przy wejściu i na samym cmentarzu:

Zamiast tracić tak dużo pieniędzy na upiększenie cmentarza, byłoby pożyteczniejsze, gdyby część pieniędzy, uzyskiwanych z opłaty wejściowej, dzielono bezpośrednio wśród żebraków i w ten sposób dałoby się uniknąć przykrego widoku masy natrętów.

WYGAŚNIĘCIE RODU CESARZÓW BIZANTYJSKICH.

W Londynie zmarła w wieku 86 lat księżniczka Eugenja Paleolog. Wraz z nią zeszedł do grobu ostatni potomek starożytnego i sławnego rodu Paleologów, dynastji panującej w ciągu dwóch wieków w pradawnem cesarstwie Bizancjum. Paleologowie zasiedli na tronie bizantyjskim w r. 1259. Ostatni z cesarzów Konstantyn XI padł na polu bitwy w obronie Konstantynopola przed nawałą turecką pod wodzą Mahometa II.

Przed wyborami

do Izb przem.-handlowych.

ZNAMIENNY GŁOS DZIENNIKA ŻYDOWSKIEGO.

Dr. Fiszel Rotenstreich charakteryzuje („Hajnt" r. 201) stanowisko żydów w sprawie wyborów do nowych Izb handlowych w październiku, wobec kończącej się kadencji. Żydzi są zainteresowani w utrzymaniu tych instytucyj:

— Izby handlowe są dla nas, żydów, trybuną, z której możemy mówić o naszej biedzie,o nieszczęsnym ciężarze podatkowym. Tam możemy opowiadać, jak jesteśmy wypychani i kto zajmuje nasze miejsce

Żydom należy się, zdaniem autora, więcej mandatów, niż oni obecnie posiadają. W dwóch Izbach mieli dotąd połowę mandatów, w Izbie krakowskiej żyd był prezydentem Izby. Poza Izbą poznańską i gdyńską, żydzi posiadali wiceprezydentów, a we lwowskiej i wileńskiej nawet po 2. Wśród urzędników jest sporo żydów.

Wśród żydów obiegają pogłoski, że wydano poufną instrukcję, aby zmniejszyć liczbę żydów w Izbach handlowych. Gdy ludność rdzenna posiędzie większość w Izbach,

— wówczas Izby handlowe mogą wystawić żądania, skierowane przeciwko nam, a wówczas cały szereg ustaw może przejść zgodnie z żądaniem większości kół gospodarczych, reprezentowanych w Izbach.

Żydzi muszą wzmóc energję i przeprowadzić podczas tych październikowych wyborów jaknajwiększą liczbę swoich przedstawicieli. Nie można pogodzić się z poglądami tych żydów, którzy idą na kompromis bez wyborów twierdząc, że akcja wyborcza wymaga dużych środków pieniężnych, że podnieca rdzenną ludność przeciwko żydom:

— Nie chcemy waśni... Ale to nie znaczy, że, stanowiąc w handlu i w przemyśle ponad 60%, mamy się zadowolić zaledwie 30% w Izbie handlowej... Naszym obowiązkiem jest nie dopuścić do sprowadzania nas do znikomej mniejszości, tam, gdzie my tworzymy większość.

Mamy tedy wyraźną zapowiedź walki przedwyborczej żydostwa, której celem ma być zdobycie większości w Izbach przemysłowo - handlowych i z taką akcją spotkamy się zapewne i na terenie Izby przemysłowo - handlowej w województwie Kieleckiem. Polskie sfery gospodarcze powinny mieć to na uwadze.

Z innego rodzaju enuncjacją, ale również dotyczącą samorządu gospodarczego wystąpił „Nasz Przegląd", a mianowicie:

W swoim czasie donieśliśmy o porozumieniu osiągniętem pomiędzy organizacjami rzemieślników żydowskich i chrześcijańskich w sprawie rozdziału mandatów radzieckich w Izbach rzemieślniczych.

Konsolidacja ta została jednak przeprowadzona tylko w 75 proc. O ile podział mandatów radzieckich nastąpił ściśle według obowiązującej umowy na Kresach i w województwach centralnych, to gorzej przedstawia się sprawa w Izbach rzemieślniczych, szczególnie w Krakowie, Włocławku, Kielcach i we Lwowie. I tak żydowscy rzemieślnicy otrzymali zamiast należących im w Włocławku 9 mandatów tylko 7, w Kielcach zamiast 9 — 8, w Krakowie zamiast 6 — 5, a we Lwowie zamiast 6 — 3. Także i w Warszawie i w Białymstoku uszczuplono reprezentacje rzemieślników żydowskich o jeden mandat.

Pozatem nie dotrzymano w pełni umowy przy kontynuowaniu się władz rzemieślniczych. W izbach rzemieślniczych w Warszawie, Wilnie, Białymstoku, Lublinie, Nowogródku, Tarnopolu, Stanisławowie i na Wołyniu mieli według umowy konsolidacyjnej rzemieślnicy żydowscy otrzymać po dwóch członków zarządu, przyczem miejsce wiceprezesa miało przypaść przedstawicielowi rzemiosła żydowskiego, które też miało otrzymać po 1 członku rady Związku Izb Rzemieślniczych. Narazie zatwierdzono tylko 8 członków rady Związku Izb i prawdopodobnie żydzi otrzymaia 10 miejsc na istniejących 35.

Ale najważniejszą kwestją jest sprawa przedstawicieli żydowskich w komisjach egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych. Istnieją bowiem zawody rzemieślnicze, w których nie został uznany dotąd przez komisję ani jeden rzemieślnik żydowski. (Dotyczy to specjalnie wędliniarzy, czapkarzy i zdunów). O należytą reprezentację rzemiosła żydowskiego w wspomnianych komisjach, toczą się obecnie pertraktacje.

Z tych uwag wynika, że niedobrze jest robić układy z żydami, którzy zawsze będą niezadowoleni. Nie chce nam się jakoś wierzyć, żeby przyjaciele żydów, którzy zawarli z nimi słynny układ, byli tak „nielojalni", jak o tem pisze „Nasz Przegląd".

Wreszcie zastanawiające są pretensje żydów do udziału w rzemiośle wędliniarskiem. Przecież niewolno im mieć do czynienia z wieprzowiną!

ZYGZAKIEM

TEATR.

Jutro odbędzie się inauguracyjne przedstawienie w teatrze sosnowieckim.

Na początku jest zawsze słowo magistratu,
Ocukrzone o sztuce pięknej mową rzewną,
Że w sezonie obecnym, od dziś, dajmy na to,
Miasto wypłacać będzie subwencję napewno.

Świat różowo wygląda, dyrektor bez tremy
Czuje twórczą w swej piersi gorącej podnietę.
W tym sezonie prawdziwy teatr pokażemy
Z Towarzystwem Przyjaciół Teatru, z TePeTe.

A potem bywa różnie: na wozie, pod wozem,
Scena się z dzisiejszością ponurą zestraja,
Ze szczytów poetycznych przechodzi na prozę
I jakoś przebieduje zaledwie do maja.

Teatr, owszem, kultura... te rzeczy się ceni,
Sztuce polskiej, artystom wszak nie damy zginąć.
Lecz wśród miłych przyjaciół smętnie jest tej scenie.
Zawsze się znajdzie pretekst, by teatr ominąć.

Wiosną już jest za ciepło, a zimą są chłody,
Jesienią znów wydatki i kłopotów nawał.
W deszcz lepiej siedzieć w domu, na spacer w pogody.
A na balu się spędza wieczór, gdy karnawał.

Taki oto teatru los chudy i nagi
Często się, jak pijawka, w sezonie przyczepi.
Lecz, panie Gołaszewski, nie traćmy odwagi
I wierzmy, jak co roku — teraz będzie lepiej.

K. Ćwierk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

8 Sobota	Dziś Narodzenie NMP. Jutro Sergjusza. Wschód słońca 5 m. 09. Zachód „ 18 m. 14

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Csibi".
PAŁACE: „Kobiety w jego życiu".
EDEN: „Przygoda o północy".

× MAGISTRAT W NOWEJ SIEDZIBIE. Biura Magistratu sosnowieckiego zostały już całkowicie przeniesione do nowego ratusza na hałdach i funkcjonują już normalnie.

× KINO - TEATR „EDEN" w sobotę, dn. 8 b.m. o godz. 14 i w niedzielę, dn. 9 bm. o godz. 11½ odbędą się poranki z filmu „Quo Vadis" z E. Janningsem w roli Nerona. Ceny miejsc 25 i 54 gr. 5180

× WYSTAWA KONSERW. Kat. Stow. młodz. żeńsk. par. Nowy Sielec z okazji święta duchem urządza w dniu 9 września b.r. (niedziela) wystawę jesienną konserw i przetworów owocowych w lokalu Stow. (ochronka) przy ul. Staszica. Eksponaty będzie można nabyć po cenach przystępnych. Zarząd zaprasza sąsiednie Stowarzyszenia i sympatyków.

Teatr miejski w Sosnowcu

Jutro o godz. 20 m. 15, na inaugurację sezonu dana będzie sztuka Z. Nałkowskiej w 3-ch aktach p.t. „DZIEŃ JEGO POWROTU", która obiegła całą Polskę, oraz grana była w Londynie, Zagrzebiu i Pradze, ciesząc się na wszystkich tych scenach ogromnem powodzeniem. Niezwykle ciekawa treść, żywa akcja, piękny literacki język, oraz oryginalny problem zbrodni, składają się na całość godną członka akademji literatury polskiej.

W premjerze wystąpią w popisowych rolach panie: B. Gerson i Z. Grzymalanka, oraz panowie: Balcerzak, Rokossowski i Sawicki.

Jak widać z prób, zespół ten da publiczności sosnowieckiej, koncert gry kameralnej, opartej na wnikliwem ujęciu ról i umiejętnem operowaniu subtelnościami psychologicznemi.

Reżyserja i oprawa sceniczna spoczywa w rękach dyr. J. Gołaszewskiego.

NABOŻEŃSTWO.

Dnia 8 b.m., t. j. w sobotę o godz. 9-ej rano, odbędzie się nabożeństwo w kościółku kolejowym na intencję pomyślnego sezonu teatralnego.

× POSTĘPOWANIE PRZY ŚCIĄGANIU DANIN PUBLICZNYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym zwraca uwagę organów gminnych na konieczność bezzwłocznego doręczania adresatom nakazów płatniczych. Ostatnio bowiem zdarzały się wypadki, że organa gminne przetrzymywały nakazy płatnicze i przesyłały je łącznie z upomnieniami, za które pobierane już są dodatkowe opłaty. Postępowanie takie, jako niezgodne z obowiązującemi przepisami, wywołać może słuszne niezadowolenie ludności.

Nominacja

KOM. ROSOŁOWICZA.

Długoletni zastępca, a od paru lat kierownik wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu komisarz Zenon Rosołowicz został mianowany przez p. ministra spraw wewnętrznych zastępcą naczelnika urzędu śledczego w Kielcach.

Kom. Rosołowicz, przebywający od kilkunastu lat w Zagłębiu dał się poznać jako doskonały oficer policji, zdobywając sobie uznanie swych przełożonych, sympatję społeczeństwa i szacunek wśród podwładnych. Poza ciężką swą pracą zawodową, kom. Rosołowicz z zamiłowaniem i ofiarnością oddał się pracy na polu sportu i wychowania fizycznego. Dzięki jego staraniom zorganizowany został Policyjny klub sportowy, który w stosunkowo krótkim czasie doskonale rozwinął się i zajął jedno z czołowych miejsc w naszym okręgu. Komisarz Rosołowicz opuszcza Zagłębie Dąbr. dn. 20

Kierownictwo wydziału śledczego w Sosnowcu obejmie, b. zastępca kom. Rosołowicza, a obecnie kierownik wydziału śledczego P. P. w Częstochowie kom. Magas.

Wyniki konkursu

NA AFISZ PROPAGANDOWY „ZIMA W POLSCE".

Wydział turystyki Ministerstwa komunikacji rozpisał konkurs na wykonanie propagandowego afisza p.t. „Zima w Polsce". Na posiedzeniu sądu konkursowego, w skład którego wchodzili nacz. St. Podworski, prof. W. Jastrzębowski, prof. A. Bojemski, dr. Adam Zieliński, Jerzy Remer i red. B. T. Lepecki, pierwszą nagrodę w kwocie 700 zł. przyznano p. Marji Rogowskiej. Drugą nagrodę w sumie 500 zł. przyznano za pracę pp. Macieja Nowickiego i Stanisławy Śniadeckiej, trzecia nagroda w sumie 300 zł. przypadła p. Tadeuszowi Gronowskiemu. Ponadto wyróżniono i nagrodzono pracę p. St. Kosteleckiego.

× BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY. W związku z wyjazdem dnia 9 b.m. do Siewierza na uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego Koła, zawiadamia się wszystkich członków i uczestników, że autobus odejdzie sprzed dworca w Sosnowcu o godz. 6 rano z Będzina z ul. Czeladzkiej róg Gzichowskiej o godz. 6 min. 15, a zatem przez Grodziec, Siemonię i Mierzęcice do Siewierza. Koła Sosnowiec, Niwka, Porąbka, Niemce, Strzemieszyce, Będzin, Czeladź, Grodziec i Wojkowice Komorne o ile niemają innej lokomocji przybędą na miejsce odejścia autobusu na czas, bez żadnych opóźnień.

× NA POWODZIAN. Pracownicy techniczni i biurowi Tow. francusko - włoskiego w Dąbrowie wpłacili na konto P.K.O. nr. 2200 do ogólnopolskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Warszawie złotych 363, jako drugą ratę składki na powodzian.

× KORCOWE W CZELADZI. Tow. Saturn przesłało do Magistratu korcowe dla rolników, którego wypłatę rozpocznie Magistrat w nadchodzący poniedziałek.

× WALKA Z NIELEGALNĄ PRAKTYKĄ LEKARSKĄ. Przeprowadzona ostatnio rewizja aptek ujawniła w jednej z aptek na prowincji, że pewna firma, wyrabiająca specyfiki, udzielała za pośrednictwem aptek osobom uprawiającym nielegalnie praktykę lekarską prowizji od przepisanych środków tej firmy. W związku z tem minister opieki społecznej wydał do wojewodów okólnik, w którym podkreśla niedopuszczalność tolerowania tego stanu rzeczy. Jednocześnie minister opieki społeczn. poleca wojewodom, aby zwrócili baczną uwagę na wszelkie przejawy nielegalnej praktyki lekarskiej, uprawianej przez różnego rodzaju znachorów z wielką szkodą dla zdrowia publicznego i krzywdą niezamożnych warstw ludności. W razie ujawnienia nadużyć tego rodzaju, należy natychmiast pociągać winnych do odpowiedzialności karnej.

× PORZUCONY ŁUP. W nocy z ub. czwartku na piątek skradziono ze składu Hendla Landona w Będzinie (Sączewskiego 13) 26 sztuk płótna oraz różne materjały, wartości 2400 zł. 14 sztuk skradzionego płótna znaleziono porzucone przez złodziei w pobliżu toru kolejowego w Będzinie. Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży.

Co się dzieje w szkolnictwie powszechnem.

Pierwsze po wakacjach posiedzenie Rady szkolnej powiatowej.

W ub. czwartek odbyło się pierwsze w bieżącym roku szkolnym posiedzenie Rady szkolnej pow. Będzińskiego. Przewodniczył prezes Rady dyr. Mazur przy współudziale inspektora szkolnego p. Luchowca i nowomianowanego podinspektora p. Bienia.

Wybory do Rady szkolnej.

Jako wniosek nagły zgłosiła Rada szkolna do inspektora szkolnego relację, że 3-letnia kadencja Rady szkolnej kończy się 3 października 1934 r.

Wobec powyższego p. inspektor zarządzi nowe wybory.

Do nowej Rady Sejmik Będziński deleguje 3 przedstawicieli, miasto Będzin 1, zawód nauczycielski 1, szkolnictwo średnie 1, spośród obywateli według wyznania po 1 członku, poza osobami wchodzącemi z urzędu do Rady szkolnej. Radzie Szkolnej podlegają dozory szkolne w Będzinie, Czeladzi, w Niwce, Zagórzu, w gm. olkusko-siewierskiej, Łośniu, Łagiszy, Wojkowicach-Kościelnych, w Grodźcu, Bobrownikach, Ożarowicach — miasto Sosnowiec i Dąbrowa - Górnicza mają swoje Rady Szkolne.

Zmiany personalne.

Rada Szkolna postanowiła ogłosić konkursy na kierownictwa szkół na Piaskach, Rogoźniku, Żychcicach, Łęce, Kazimierzu i Porąbce.

Przyjęto do wiadomości następujące przeniesienia nauczycielskie. Kuratorjum przeniosło p. Z. Chlebdę w drodze zamiany z p. J. Bastą na stanowisko naucz. w Wojkowicach Kościelnych, p. S. Paszkiewicz przeniesiona z Klimontowa do Dańdówki, p. R. Nawara z Ząbkowic do Kazimierza, I. Łakomik w Czeladzi nr. 4 do nr. 1, I. Kadłuczek ze Strzyżowic do Psar, E. Hirsz z Zagórza do Sosnowca, A. Marcinkowska z Siemoni do Sosnowca, H. Olejarczyk z Bielowizny do Sosnowca, P. Moryc z Malinowic do Bielowizny, M. Reising z Krzyżkowic w Myśleniekim do Czeladzi - Piaski, J. Łosiową z Miłówki do Antoniowa, Jan Wyskiel z Będzina przeniesiony do Szopienic na Górnym Śląsku, A. Ledwosówna z Szopienic do Będzina, S. Bielecka z Klimontowa do Bzowa w Zawierciańskiem, B. Bielecki z Klimontowa do Bzowa w zawierciańskim, L. Kryński, kierownik w Rogoźniku przeniesiony do 6-o klasowej szkoły na kierownictwo w Stryszowie, wadowickie, S. Wagner z Bzowa w zawierciańskim do Klimontowa, F. Wagnerowa z Bzowa do Klimontowa, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Siemoni w drodze konkursu p. Wincenty Chyła, M. Lisowska, naucz. szk. w Krakowie przeniesiona do Zagórza nr. 1, W. Staniszewska w Bienowicach, zawierciańskie, zamianowana naucz. w Ożarowicach, pow. Będziński, Wł. Rogowski w Ożarowicach przeszedł w stan spoczynku, Marja Kowalska z Sączowa przeniesiona do Poraju w zawierciańskim, J. Basta w Wojkowicach Kościelnych przeszedł do Witowa w nowotarskim, M. Twardowska mianowana naucz. w Niwce, E. Hnatyk mianowana naucz. w Malinowicach, S. Osika mianowany etatow. naucz. w Gołęszy, ks. dr. Wł. Pająk mianowany naucz. religji w szkole nr. 6 w Będzinie, J. Onak mianowany w Rogoźniku, G. Opałko w Czeladzi - Piaskach, Wł. Żakowska w Czeladzi - Piaskach, B. Zajdlic w Czeladzi. W drodze konkursu otrzymał stanowisko kierownika szkoły nr. 3 w Czeladzi p. Edward Bałaski.

Bolączki szkolne.

Pisma zarządu m. Będzina, że nie posiada przewidzianego budżetu na urządzenie szkoły dla dzieci niedorozwiniętych (w Będzinie dzieci istotnie uczą się na podłodze, z braku ławek) Rada szkolna nie przyjęła do wiadomości i delegowała p. insp. Luchowca, lekarza pow. dra Riedla i prezesa dozoru inż. Rzeczkowskiego, komisarza miasta do zbadania faktycznego stanu na miejscu w szkole nr. 3.

Gmina Łosień spowodu niezgody obywateli co do wyboru placu pod szkołę straciła subwencję z Towarzystwa popierania budowy szkół powsz. Fundusz ten przeznaczył p. inspektor na inne gminy.

P. Fiedoruk Prokop, sekretarz opieki szkolnej w Niwce, w związku z nieformalnościami został zwolniony z tego stanowiska.

Komunikatu wydz. powiatowego w sprawie obciążenia rachunku Rady szkolnej za maszynę w sumie 150 zł. z budżetu tegorocznego Rada szkolna nie przyjęła do wiadomości i uznała, że wydział powiatowy może sobie potrącić tę sumę z budżetów dawnych, z których nie wypłacono dotacyj po kilka tysięcy, a których Rada szkolna nie mogła wydobyć.

Przy rozpatrywaniu budżetów szkolnych gmin wiejskich stwierdzono na podstawie licznych zażaleń, że naogół gminy w stosunku do szkolnictwa odnoszą się nieprzychylnie, że wydatki na potrzeby szkolne, których zaspakajanie jest obowiązkiem gminy, nie są pokrywane nawet w takiej wysokości, jak świadczenia personalne urzędników gminnych. Stosunki te muszą się zmienić. Rada szkolna, broniąca interesów małoletnich dzieci, podejmie wszelkie kroki u pana przewodniczącego wydziału powiatowego o inne traktowanie szkolnictwa.

Hojna ofiara.

Rada Szkolna przyjęła z wdzięcznością oświadczenie p. inspektora szkolnego, że ks. szambelan Pieńkowski z Siemoni, gm. Ożarowickiej złożył na jego ręce gotówką zł. 1000 na cele oświaty pozaszkolnej parafji siemońkiej. Szlachetny ten przykład jest godny podkreślenia. Funduszem dysponuje p. inspektor szkolny.

Budowa szkół.

Zajęto się również sprawą budownictwa powszechnego. Na pochwałę gmin należy przyznać, że w całym powiecie panuje pęd do budowy szkół. Gminy jednak ani dozory szkolne nie przestrzegają odpowiednich przepisów, skutkiem tego budownictwo szkół jest dzikie, plany kosztowne, częściowo na raty wykonywane, bez opinji inspektora szkolnego, Rady szkolnej i lekarza powiatowego i bez zatwierdzenia przez kuratorjum szkolne. Wskutek tego buduje się gmachy niecelowe, zbyt kosztowne, często rozrzutne, co zbytnio obciąża budżety gmin i obywateli. Wszystkie plany mają być przysyłane do inspektora szkolnego do zaopinjowania i zatwierdzenia przez kuratorjum krakowskie. Budowy dzikie będą wstrzymywane. Ministerstwo W. R. i O. P. opracowało wzory budynków szkolnych do wyboru. Wybrany wzór przesyłany będzie do Ministerstwa i Ministerstwo nadsyłać będzie gotowe plany w cenie 70 zł. za pierwszy egzemplarz, a po 10 zł. za każdy następny. Kroki co do budowy szkół w r. 1935 należy już teraz rozpocząć, celem zebrania danych nieodzownych do zatwierdzenia planu budowy szkoły.

W Strzemieszycach Małych bolączką miejscową jest źródło spływające do potoku. Ze źródełka tego korzysta szkoła i ludność. W trosce o zdrowie dzieci Rada szkolna zwraca się do lekarza powiatowego, aby u odnośnych władz administracyjnych i samorządowych poczynił kroki w kierunku ujęcia źródełka w betonową studnię, lub też artezyjską studnię. Źródełko zanieczyszcza drób i przejeżdżające wozy.

Członkowie dozorów szkolnych.

Pod koniec posiedzenia zatwierdziła Rada szkolna następujących członków dozorów szkolnych:

Gmina ŁAGISZA: z ramienia gminy: Czesław Nowacki, zastępca Paweł Bargiel, z nauczycielstwa — Genowefa Grzędzianka z Psar.

NIWKA: z ramienia gm. Goszcz Stanisław, zastępca Kozłowski Ksawery, z nauczycielstwa — Kraussowa Marja, z ramienia zebrania gminnego inż. Bolesław Krupiński, zastępca Franciszek Krzyżanowski.

BOBROWNIKI: z ramienia gminy — Wyderko Franciszek, zastępca Mitas Maciej, z ramienia gromady — Józef Kowalik, zast. Ledwoch Paweł, z nauczycielstwa Józef Przyłęcki,

ZAGÓRZE: z ramienia Rady gminnej Józef Kiszka, zastępca Czechowski Tadeusz, z gromady — Molenda Józef, zastępca Czepczyk Józef, z nauczycielstwa Kazimierz Wyczesany,

ŁOSIEŃ: z ramienia gminy — Józef Woźniczko, zastępca Stanisław Kaczmarzyk, z gromady — Józef Szała, zastępca Józef Rydzewski, z nauczycielstwa Bolesław Borowik,

GRODZIEC: z ramienia gminy — Czarnecki Aleksander, zastępca Juljan Kowalczyk, z gromady — Jan Forkasiewicz, z nauczycielstwa Jakubowska Irena,

OŻAROWICE: z ramienia gminy Włodzimierz Jaworowski, Józef Nabrdalik, zastępcy: Drożdż Władysław, Jan Lubas, z nauczycielstwa Wanda Pokutyńska.

WOJKOWICE KOŚCIELNE: z ramienia gminy — Szczepan Bargiel, Piotr Mitas, zastępcy Władysław Szczepańczyk, Franciszek Bargiel, z mieszkańców gminy Feliks Błażewski, z nauczycielstwa Szafruga Władysław,

OLKUSKO - SIEWIERSKA: Kuratorjum rozwiązało osobny dozór szkolny w Gołonogu. Obecnie będzie jeden dozór szkolny w Strzemieszycach Wielkich na całą gminę olkusko - siewierską. Spowodu spóźnionego wyboru wójta w tej gminie zarząd gminy nadeśle swoje wnioski co do składu osobowego Dozoru szkolnego. Z nauczycielstwa zatwierdzono do dozoru szkolnego w gminie olkusko - siewierskiej p. Marjana Hudeczkę, kierownika szkoły w Strzemieszycach Wielkich, zastępca p. Franciszek Bożek, kierownik szkoły w Strzemieszycach M.

Z ramienia Kurji biskupiej w Częstochowie Rada szkolna zatwierdziła następujących przedstawicieli duchowieństwa: gm. Ożarowice — ks. Bol. Pieńkowski, Grodziec — ks. Stefan Bilski, Zagórze — ks. St. Senko, Niwka — ks. Franciszek Gola, Bobrowniki — ks. Antoni Sewerynek.

Dozory szkolne mają przeprowadzić ukonstytuowanie się zarządu i wziąć energicznie w swoje ręce sprawę budownictwa szkolnego, ogródków szkolnych w myśl nowego programu, regularnego uczęszczania do szkół, sieci szkolnej, akcję dożywiania i pomocy naukowych.

Rada szkolna wyraziła przekonanie, że nowe Rady gminne złożone z ludzi światłych, dołożą wszelkich starań, ażeby budżety szkolne były należycie respektowane.

Dozory szkolne winny utrzymywać ścisły kontakt z zarządami gmin w sprawach opałowych. Często opał bywa dostarczany w terminie spóźnionym, dzieci w szkołach się zaziębiają, chorują. Obecnie taki stan istnieć nie może. Za brak należytego nadzoru nad szkolnictwem Rada szkolna będzie interwenjować u pana starosty, a opieszałe czynniki poddawać będzie pod pręgierz publiczny. Są gminy, które do dziś dnia nie dostarczyły ławek szkolnych dla całych klas.

W porozumieniu z panem starostą Rada szkolna urządzi konferencję z wójtami, sekretarzami, Radami gminnemi i dozorami szkolnymi na temat nowych zagadnień szkolnictwa powszechnego i rzeczowych potrzeb szkolnych.

Na tem zebranie zakończono i złożono panu inspektorowi szkolnemu Luchowcowi życzenia owocnej pracy w nowym roku szkolnym.

Robotnik wpadł

DO BIEDA - SZYBU.

Onegdaj podczas likwidowania biedaszybów przez robotników kopalni Saturn, jeden z nich, a mianowicie Jan Zielnicki z Czeladzi, wskutek własnej nieostrożności, wpadł do szybu.

Ponieważ szyb nie był zbyt głęboki Zielnicki nie postradał życia, natomiast doznał ogólnych obrażeń.

Zielnickiego przewieziono na kurację do szpitala.

Bogaty połów

POLICJI.

Na gorącym uczynku kradzieży został ujęty na targu w Będzinie znany kieszonkowiec, niejednokrotnie karany, Jan Pasny z Dąbrowy. Osadzono go w Będzinie.

W związku z okradzeniem mieszkania Pawła Sikory w Sosnowcu (Ostrogórska 16) aresztowani zostali Józef Raczyński, Jan Wójcik i Antoni Laurowicz wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania oraz Bolesław Dyduch vel Płonka z Sosnowca. Cała czwórka osadzona została w więzieniu.

Aresztowano również i osadzono w więzieniu Wiktora Winiarczyka bez stałego miejsca zamieszkania, który okradł mieszkanie Krasuckiej w Sosnowcu (1 Maja).

Wreszcie aresztowany został Jan Kałdon, bez stałego miejsca zamieszkania, dezerter, poszukiwany przez wojskowy sąd okręgowy w Grudziądzu. Ujętego dezertera przesłano pod eskortą do Grudziądza.

O zaopatrzenie na zimę

robotników w przemyśle górniczym.

Podobnie, jak co roku związki zawodowe górnicze zwróciły się do Unji przemysłu węglowego o umożliwienie robotnikom zatrudnionym w górnictwie zaopatrzenie się na zimę w kartofle i kapustę, przez udzielenie zaliczek w wysokości kilkudziesięciu złotych, w zależności od ilości członków rodziny.

Jak się dowiadujemy zaliczki takie będą wypłacane w niedługim czasie, a mianowicie, z chwilą udzielenia odpowiedniego kredytu przez Bank Gospodarstwa Krajowego przemysłowi węglowemu. Podobnie przeto jak w latach poprzednich robotnicy zatrudnieni w przemyśle węglowym otrzymają zaliczki, które pozwolą im poczynić zimowe zapasy podstawowych artykułów spożywczych jakimi są kartofle i kapusta.

Strajk na kopalni „Karol“

trwa nadal.

Jak donosiliśmy już, w ub. czwartek rano zastrajkowali robotnicy kopalni „Karol“ w Zagórzu. Robotnicy zastrajkowali na znak protestu przeciwko zapowiedzi zamknięcia kopalni przez właścicielа jej Rechnica.

Wczoraj robotnicy strajkowali nadal,

Kopalnia „Karol“ miała być uniemchomiona dnia 8 b.m. Ponieważ właściciel kopalni Rechnic, zawiadomił dopiero Urząd górniczy w Dąbrowie o zamiarze, zamknięcia kopalni dnia 1 b.m., według przepisów górniczych, kopalnia powinna być czynna jeszcze przez cały wrzesień. Ponieważ Rechnic nie zastosował się do tych przepisów zostanie on ukarany przez Urząd górniczy.

Jak nas informują sprawą zamknięcia kopalni „Karol“ zainteresowały się wyższe władze górnicze.

Przedłużenie zniżek
KURACYJNYCH NA WRZESIEŃ.

Ministerstwo komunikacji przedłużyło ulgi kolejowe przy powrocie z uzdrowisk, przyczem wysokość ulgi dla osób przybyłych do uzdrowisk po dniu 1 września rb. wynosić będzie 50% ceny normalnego biletu.

Ulga przysługuje po 8-dniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do miejsca stałego zamieszkania kuracjusza, które od uzdrowiska danego musi być oddalone conajmniej o 80. km.

Ulgowy przejazd powrotny przysługuje z następujących uzdrowisk: Busko. Bystra, Wilkowice, Ciechocinek, Druskieniki, Goczałkowice-Zdrój, Horyniec, Hrebenów, Jaremcze, Jaworze, Jastrzębie-Zdrój, Iwonicz, Inowrocław, Krościenko n-D., Kosów k. Kołomyi, Krynica, Krzeszowice, Lubień Wielki, Miłowody, Muszyna, Morszyn, Nałęczów. Niemirów-Zdrój, Ojców, Otwock, Piwniczna, Poronin, Rabka. Rymanów, Smukała, Swoszowice, Solec, Szczawnica. Szkło, Truskawiec, Ustroń, Worochta, Wisła, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów.

Wydanie powyższego zarządzenia, które zresztą „W. T." przewidywały, jeszcze raz dowodzi życzliwego i przewidującego stanowiska p. ministra Butkiewicza.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z miejskiego Komitetu
FUNDUSZU PRACY.

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu Funduszu Pracy w Zawierciu z udziałem delegata województwa inż. Ślączka, starosty Konopackiego i członków komitetu. Zebraniu przewodniczył kom. Szczodrowski. Po zagajeniu zebrania inż. Ślączka złożył sprawozdanie z przeprowadzonej w Zawierciu inspekcji robót publicznych, podkreślając, że roboty prowadzone są pod każdym względem wzorowo.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja nad pięcioletnim planem gospodarczo - inwestycyjnym w Zawierciu. Na wniosek kom. Szczodrowskiego, opracowany plan postanowiono przesłać do zatwierdzenia do województwa.

× NA JASNĄ GÓRĘ. Z parafji Włodowice wyruszyła liczna pielgrzymka do Częstochowy.

× ŚWIĘTOKRADZTWO. Onegdajszej nocy dokonano włamania do kościoła parafjalnego w Zawierciu. Świętokradzcy zrabowali zaplombowaną puszkę z ofiarami, wmurowaną w jednym z filarów świątyni. Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wykrycia i ujęcia świętokradców. Wiadomość o świętokradztwie wywołała w Zawierciu wielkie poruszenie i oburzenie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

AMATOR GOŁĘBI.

Wielkim amatorem gołębi okazał się mieszkaniec Sosnowca 28-letni Antoni Nowak. Ponieważ jednak Nowak nie lubił nabywać gołębi choćby z tego względu, że narażało go to na nieprzewidziane koszta, postanowił zdobyć je w inny, prostszy sposób. W tym celu zaopatrzywszy się w niezbędne narzędzia, służące do włamania, zakradł się on pewnego wieczora do okmórki Tomasza Filipowicza, skąd zabrał mu kilka rasowych gołębi. Na nieszczęście powracając z łupem natknął się na właściciela, na którego widok rzucił się do ucieczki.

Filipowicz, który poznał w złodzieju swego znajomego, zrezygnował z pościgu, nie omieszkając jednak donieść o tem policji.

Wczoraj Nowak stanął przed Sądem grodzkim w Sosnowcu, który, pomimo jego tłumaczenia się, skazał go na 2 tygodnie aresztu.

DZIECI PRZED SĄDEM.

Istnieje zło moralne, prawdziwa gangrena życia społecznego, której rozległość, zwłaszcza po wojnie, wszystkich nas przestrasza i nasuwa smutne refleksje. Zaraza ta najbardziej dotknęła szeregi młodzieży, która dzięki niedostatecznej i należytej opieki ze strony rodziców i wychowawców, szerzy się coraz bardziej sprowadzając ją na drogę występku. Najlepszym tego przykładem niech będą wczorajsze rozprawy, jakie toczyły się przed Sądem grodzkim w Sosnowcu.

Przed sądem przesunął się smutny korowód młodocianych przestępców — dzieci od lat 8 do 15. oskarżonych o popełnienie bądź to za namową rodziców, bądź też na własną rękę szeregu ni mniej lub więcej śmiałych kradzieży.

Smutny to obraz, lecz jakże prawdziwy. Oto np. przed sądem stanęła matka 11-letniego chłopca, Stanisława Hofmanowa, która ze łzami w oczach prosiła sąd o umieszczenie jej syna w domu poprawy, gdyż dłużej nie może z nim wytrzymać. Chłopiec stale ucieka z domu, wałęsa się po najrozmaitszych norach, nie chce się uczyć i ustawicznie kradnie. Nie pomagają prośby, ani bicie. Chłopiec wymyka się cichaczem z domu, spotyka się z najrozmaitszymi mętami ulicy, a następnie udaje się z nimi na wyprawy złodziejskie.

Albo znów taki 9-letni Henryk Szczerba, oskarżony o kradzież desek na szkodę Antoniego Kramarza. Chłopiec zapytany dlaczego kradnie, oświadczył krótko sądowi, że namówił go do tego... jego szwagier.

Nie sposób wprost wyliczyć wszystkich nazwisk dzieci, które wczoraj przesunęły się przed sądem. Wszystkie one twierdzą, że kradły bądź to za namową rodziców, bądź też starszych kolegów, którzy obiecali im za to wynagrodzenie.

Są też i tacy, którzy nauczeni doświadczeniem lub pouczeni przez rodziców, do winy się nie przyznają, twierdząc uparcie, że o niczem nie wiedzą.

A rezultat tego jaki? Albo skazuje się tych młodych przestępców na umieszczenie w domach poprawy, albo udziela im się napomnienia, albo też wreszcie umarza się im sprawę, ponieważ — jak to się mówi — nie zdają one sobie sprawy z tego, co czynią.

Niewesoły to obraz, ale niestety — prawdziwy.

Prywatna Kasa Chorych

WOLNY WYBÓR LEKARZA — WYRZECZENIE SIĘ FORMALISTYKI.

Przed kilku tygodniami założono w Warszawie prywatną kasę chorych, która ma te same cele, co i ubezpieczalnie społeczne, z tą jednak różnicą, **że należenie do niej jest dobrowolne i obejmuje kategorję ludzi, którzy przymusowemu ubezpieczeniu nie podlegają.**

Taka sama **prywatna kasa chorych powstać ma również w Łodzi.** Już zorganizował się komitet, na czele którego stoi **b. naczelny lekarz ubezpieczalni społecznej w Łodzi, dr. Bogusławski,** a który rozpoczął akcję przygotowawczą do założenia takiej placówki w naszem mieście.

Instytucja ta działać ma w ten sposób, że **podpisze umowę ze wszystkimi lekarzami w Łodzi** i w ten sposób ubezpieczeni będą mieli **prawo wolnego wyboru lekarza.** Ubezpieczony będzie opłacał **tylko 25 procent kosztów wizyt lekarskich, leków, badań djagnostycznych zabiegów chirurgicznych, szpitala i t. d.,** przyczem opłacać będzie na rzecz prywatnej kasy chorych składki miesięczne, wahające się, w zależności od wieku: **do 7 lat — 5 zł.. miesięcznie, do 15 lat — zł. 6.50, do 30 lat — zł. 7.50, do 45 lat — zł. 9.50, do 55 lat — zł. 12.50, do 60 lat zł. 15.50.** Rodziny, oraz grupy, składające się conajmniej z 10 członków, będą korzystać ze zniżki.

Prywatna kasa chorych nie będzie leczyła swoich członków, **lecz tylko opłacała ich rachunki za leczenie.** Chory, mając w ręku kwit z opłaconej składki, zgłasza się do dowolnego lekarza, jako prywatny pacjent i **bez żadnych formalności otrzymuje poradę lekarską.**

Ideą przewodnią powstania takiej prywatnej kasy chorych jest to, iż t. zw. warstwa średnia: **kupcy, rzemieślnicy, wolne zawody i t. d. nie są w stanie w obecnych warunkach ekonomicznych, dbać należycie o swoje zdrowie. I dlatego towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia na wypadek choroby, ma im umożliwić leczenie się w bardzo szerokim zakresie.** Powstanie tego towarzystwa łączy się jeszcze z projektem reorganizacji ubezpieczeń społecznych, który zakreśla pewną granicę zarobków. Ci więc, którzy byli dotychczas przymusowo ubezpieczeni, będą mogli obecnie korzystać z towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych.

W Warszawie towarzystwo to, **liczy już obecnie pokaźną liczbę członków.** Ciekawe, jak ustosunkuje się do tego społeczeństwo łódzkie.

Możeby i w Zagłębiu pomyślał kto o zorganizowaniu prywatnej Kasy chorych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wysokie kary grożą za przestępstwa podatkowe.

Ministerstwo skarbu kończy pracę nad nowemi rozporządzeniami do ordynacji podatkowej. Rozporządzenia te ukażą się jeszcze przed końcem bm.

Wprowadzone będą nowe zasady stosowania sankcyj karnych za nadużycia podatkowe. Niezależnie od kary aresztu do 6 miesięcy, stosowane będą grzywny w wysokości od 1 — 25 krotnej sum uszczuplenia doznanego przez skarb wskutek fałszywych zeznań, zatajania dowodów, udaremniających wymiar podatków i t. d. Za odmowy okazywania ksiąg handlowych wymierzane będą grzywny w wysokości do 3.000 zł.

Wysokie kary przewidziane są za nadużycia polegające na prowadzeniu przedsiębiorstw bez świadectw przemysłowych, lub kart rejestracyjnych. Za brak świadectwa przemysłowego może być nałożona grzywna do 25 krotnej wysokości opłaty za patent, zaś za brak karty rejestracyjnej grzywna 3-krotna.

Odrębne przepisy regulują odpowiedzialność osób trzecich w postępowaniu podatkowem. Świadkowie, lub biegli, którzy swoim zeznaniom zawierającym nieprawdziwe fakty, spowodują nieprawidłowy wymiar podatku podlegać będą karze grzywny do 5.000 zł. Sankcje karne w tym samym rozmiarze przewidziane są za zdradę tajemnic podatkowych przez członków komisyj odwoławczych.

Kronika gospodarcza.

Inne normy w podatkach
INNE W UBEZPIECZENIACH.

Liczne zakłady przemysłowe i handlowe uskarżają się na stan rzeczy, jaki panuje w zakresie szacowania naturaljów, jako jednej z podstaw wymiaru podatku dochodowego i składek w ubezpieczeniu społecznem.

Szacunek ten dokonywany jest niejednokrotnie według norm zbyt wysokich, odbiegających od rzeczywistych cen w okręgu płacącego podatek, czy składkę. W dodatku normy te są inne dla podatku dochodowego a inne przy ubezpieczeniu społecznem.

Sfery gospodarcze zabiegają o wprowadzenie dla obu tych wymiarów norm jednakowych i dostatecznie zróżniczkowanych, uwzględniających różnicę, zachodzące w cenach naturaljów w różnych ośrodkach kraju.

ROZWÓJ PRODUKCJI SIARCZANU SODOWEGO. Do niedawna kwaśny siarczan sodowy, używany w znaczniejszych ilościach w garbarstwie, importowany był przeważnie z zagranicy. Od pewnego jednak czasu rozpoczęto artykuł ten produkować w Polsce. Wytwarzały go S. A. „Boruta" i Pabjanicka Spółka Akcyjna Przemysłu Chemicznego. Obecnie rozpoczęły produkcję kwaśnego siarczanu sodowego Śląskie Kopalnie i Cynkownie, które wytwarzają produkt 65 procentowy. Łączna zdolność wytwórcza fabryk polskich pozwoli już obecnie zaniechać zupełnie importu tego artykułu.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto stare i nowe od 17,00 do 17,50. Pszenica jednolita 747 g-l stara i nowa 20,00—21,00. Pszenica zbierana 737 g-l stara i nowa 19,00—20,00. Owies jednolity nowy 14,75—15,75. Owies zbierany nowy 14,25—15,75. Jęczmień kaszany 17,00—18,00. Jęczmień browarny 20,50—22,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34,00—36,00. Mąka pszenna I-C 0—55% 32,00—34,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30,00—32,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28,00—30,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25,00—26,00. Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24,00—25,00. Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23,00—24,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16,00—18,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 25,00—26,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 24,00—25,00. Mąka żytnia II gat. 19,00—20,00. Mąka żytnia razowa 19,00—20,00. Mąka żytnia poślednia 15.50—16.50.

Dobroczyńca ludzkości.

SPORT.

SIŁA G. ŚLĄSK — R. K.S. ZAGŁĘBIE.

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 4 na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędą się zawody koleżeńskie pomiędzy powyższemi klubami. Warto nadmienić, że „Siła" jest pretendentem do tytułu mistrza klubów robotniczych na G. Śląsku. „Zagłębie" wystąpi w pełnym składzie.

SOLVAY — C. K. S.

Dziś w sobotę o godz. 16 w Czeladzi odbędzie się mecz koleżeński pomiędzy Solvayem a C.K.S. Przedtem przedmecz rezerw.

KRONIKA OLKUSZA

Pani Glajtmanowa
W PĄTNICZYM WAGONIE.

Podczas ostatniej wycieczki religijnej parafji olkuskiej na Jasną Górę, do pątników przyłączyła się żona t. zw. Ziolki Glajtmana, jednego ze znanych bogaczów olkuskich. W ogólnem zamieszaniu w Olkuszu, Glajtmanowej udało się niepostrzeżenie wejść do wagonu i dojechać do Częstochowy razem z pątnikami. Natomiast w powrotnej drodze, gdy Glajtmanowa usiłowała usadowić się w wagonie pątniczym zauważono ją i zdemaskowano.

Glajtmanowa z tupetem oświadczyła, że posiada formalny bilet. Przybyłemu posterunkowemu na st. w Częstochowie przedstawiła rzeczywiście kartę uczestnictwa w wycieczce tym samym pociągiem, lecz na nazwisko... swojej szwagierki, p. Szydłowskiej, również oczywiście żydówki.

Kto w imieniu Szydłowskiej nabył zezwolenie w parafji na kupno biletu ulgowego, jeszcze nie zbadano, w każdym razie musiała to uczynić polka - katoliczka.

Sprawa dołączenia się do wycieczki religijnej chrześcjańskiej — żydówki i bogaczki dla zarobienia na tym interesie kilku złotych, komentowana jest z oburzeniem.

Glajtmanowa w Częstochowie odwiedziła swoją bliską rodzinę, która jest również zamożną. Nazwisko Szydłowskiej użyte zostało do kombinacji biletowej z uwagi na polskie brzmienie.

× DO CZĘSTOCHOWY. W dniu wczorajszym wyjechała do Częstochowy koleją kompanja z parafji Sułoszowa z orkiestrą i ks. proboszczem Danielewiczem na czele. W kompanji wzięło udział 600 pątników. Powrót kompanji w niedzielę przed wieczorem.

× PROSZKI NA ONDULACJĘ i PRZECIWKO POMOROWI DROBIU. W czasie ostatniego targu w Olkuszu policja przytrzymała trójkę podejrzanych osób wraz z większą ilością paczek zawierających proszki na ondulację i przeciwko pomorowi drobiu. Osobnikami temi okazali się mieszkańcy Będzina (ul. Przeczna 46) Stan. Grabowski, Anastazja Knas i Jan Guzik (1 Maja 78). W walizce tej trójki znaleziono m. in. drukarkę, na której odbijano reklamy podejrzanej jakości proszku (prawdopodobnie chloru i zwykłego proszku do zębów). Z wyjątkiem Guzika, który, jako poszukiwany przez sądy — został zatrzymany, pozostałych sąd grodzki w Olkuszu oddał pod dozór policji.

× POŻAR. W nocy na 6 bm. spaliła się stodoła wraz z tegorocznemi zbiorami i narzędziami rolniczemi, Tomasza Gryglka w Górnej Wsi, gm. Cianowice. O umyślne podpalenie stodoły poszkodowany podejrzewa swego szwagra. Stanisława Jurkowskiego z Michałowic, pow. Miechowskiego, który kilkakrotnie zapowiadał swoją zemstę.

RADJO A LUDZIE STARSI.

Powiedziano kiedyś rzecz mądrą: „żadnych zmian w życiu staruszków. To samo miasto, to samo mieszkanie i pokój. Nie odbierać im mebli, z któremi się żyli, niech będzie ta sama stara służąca, żadnych wyjazdów i przeprowadzek. Tylko wtedy może im być w życiu możliwie najlepiej".

To prawda.

Niezmienność — jak spokojna oliwa — dobrze konserwuje żywotność. Ostre tarcia z młodą rzeczywistością, to nie na stare siły. Z warunkiem jednak, aby w tem najbardziej konserwatywnie płynącem życiu otwierać od czasu do czasu okno.

Radjo jest dla nich tem oknem na świat. Mowa tu zresztą o starości prawdziwej, a nie o tych których zaciekła młodość uśmiecha się i prostuje zwycięsko pod ciężarem coraz to nowych lat. Ci, giętcy i energiczni gonią razem z młodymi bez tchu po drogach życiowych aż do nagłego potknięcia — śmierci. Jest taka młodość ludzka zielona do końca i świeża, z wyjątkiem spraw erotycznych dostępna wszystkiemu. Każdy czas, nawet nowy, jest ich własnym czasem, nietylko epoka starych fotografji w dziwacznych strojach. Ci zresztą sami sięgną po radjo.

Dla ludzi jednak o intelekcie i dogasającym układzie fizycznych sił o stopniowem kurczeniu się myśli i uczuć, nieraz manjacko uczepionych przeszłości, miejsce w życiu znaleźć jest trudno.

Własna rodzina staje się z dnia na dzień obca, rówieśników szuka się coraz częściej po cmentarzach. W otoczeniu jest się balastem, zjawiska, nowe zjawiska życia przepływają zdaleka, głosy zdarzeń są nieme i nic nie mówią głuchnącym uszom. Nie żyje się razem, nie przechodzi stopniowych faz, dlatego zmiany obyczajowości, dostrzeżone jaskrawo i nagle, rażą jak ostre światło.

Stąd walka z otoczeniem i niezadowolenie ze świata.

Radjo jest lekiem i pociechą dla starych. Ono ratuje, ono trzyma przy życiu, ono w to życie, od któregoby się dawno odeszło, wprowadza, jak magnes ciągnący nanowo. Niejeden, w pojęciu starszych kant, rzeczywistości staje się dzięki radju, dzięki stopniowemu wnikaniu w przyczyny i w przebieg zjawiska, naturalną falą życiową.

Nie zgorszy już nowoczesna piosenka skoro uszy wzwyczaiły się do jej rytmu skoro związały się z nią własne przeżycia myślowe podczas słuchania. Nie zadziwi jakiś przewrót obyczajowy, skoro w odczytach i dyskusjach na ten temat poznało się jego konieczność i prawo, pod którego nakazem powstał i trwa. Literatura nie zjeży się wrogą obcością, skoro się dzieło analizowane przez radjo przyswoi. Radjo też jest ciągłym dopływem zdarzeń światowych, których nieznajomość od życia odgradza i do niego zniechęca. Daje pokarm myśli, przeżuwającej bez niego samą gorycz i przebrzmiałe radości wspomnienia. Radjo wreszcie przez nieustanne poczucie walorów epoki w łańcuchu rozwoju ludzkości oddaje należną cześć i na sprawiedliwej szali oceny położy tę przeszłość tak świeżą i drogą sędziwym słuchaczom o której bieżące otoczenie jest skłonne zapomnieć. Radjo również, zdając sprawę z ekonomicznych trudności społeczeństwa odbierze wyłączność indywidualnemu żalowi do ciężkich czasów.

Tę wielką pracę podtrzymywania w organizmach gasnących świeżości stanów uczuciowych i intelektualnych spełnia radjo obok lub zamiast rodziny i otoczenia, nie mających czasu na wychowywanie starości równie koniecznego dla harmonji współżycia, jak starania, któremi się otacza dzieciństwo. Ten proces zresztą, podjęty przez bliskich, nieuniknienie pociągnie za sobą konflikty i obie strony od czasu do czasu rozjątrzy. Bezosobowość radja, mimo żywości kontaktu z wykonawcami programu jest wielkim sprzymierzeńcem wznowienia soków życiowych. Radjo jest też autorytetem, którym z konieczności naskutek zbyt ścisłego pożycia rodzina stać się nie może.

I Radjo zawsze ma czas dla swego wdzięcznego abonenta, podczas gdy bliscy ludzie tego czasu nie mają. Smutne i długie są ranki dla krótkiego snu starości, kiedy młodzie pobiema do pracy. Jeszcze dłuższe i smutniejsze wieczory po wyjściu wszystkich z domu, lub pochłonięciu ich przez własne zabawy i troski. A kiedy są w domu — zbytni gwar i hałas uraża, na skrzyżowaniach rozmów, rzadko uda się zmieścić nieśmiałą starczą uwagę, sąd pokrywany bystrym nurtem sprzeciwu.

Myśl wreszcie spragniona spokoju łatwo wsącza w siebie życzliwie głosy słuchawki w atmosferze ciszy własnego kąta. A słuch osłabiony dla którego z trudem są już dostępne rozmowy i głośne czytania, doskonale reaguje na kondensator radjowy. Tymbardziej, że i wzrok nieraz nie dopisuje, przez co jest się pozbawionym lektury. Ręce pozostają tylko pracowite i dłubią coś nieustannie na drutach, podtrzymując poczucie użyteczności, którą radjo jeszcze bardziej umila i słodzi. A głosy Mszy świętej ileż ukojenia wlewają w starcze pokorne serce!

Pamiętajmy więc, jeśli radjo gra rolę żywego łącznika ze światem i jest radosną sprawą pełnej sił egzystencji, starości staje się ono tembardziej niezastąpione. Pozbawianie go jej jest niedbalstwem, krzywdą i grzechem.

Wanda Borucka.

Dziesięć pytań dla słuchaczy radjowych.

Wielki plebiscyt Biura Studjów

Jedynym z podstawowych czynników rozwoju radjofonji, jest nieustanny i żywy kontakt słuchaczy z radjem, oraz współpraca słuchaczy przy układaniu programów. Trzeba się czynnie i pozytywnie ustosunkować do radja. Bierność bowiem jest wrogiem wszelkiego rozwoju i może właśnie dlatego są w Polsce dziedziny życia tak zaniedbane.

Biuro Studjów Polskiego Radja ma, m. i. za zadanie, badanie gustu i upodobań słuchaczy. Oczywiście, może to robić jedynie wtedy, gdy słuchacze pomogą w tej pracy, a im liczniejszy będzie współudział słuchaczy tem bardziej program będzie odpowiadał wymaganiom abonentów.

Nadchodzący sezon zimowy przynosi w dziedzinie programu powolny ale bardzo zasadniczy zwrot, polegający na tem że o ile dotychczas radjo nadawało przeważnie odczyty na tematy bardzo ogólne i niezwiązane bezpośrednio z życiem, z tem codziennem życiem pełnem trosk i kłopotów — o tyle teraz, właśnie tematy życiowe będą przeważały. Wychodzi się bowiem z założenia, że słuchaczy więcej interesują sprawy przez nich w życiu codziennem spotykane od zagadnień, z któremi się prawie nie spotykają.

Polskie Radjo odwołuje się w tej sprawie do słuchaczy, z prośbą o wypowiedzenie się.

A więc, czy mówić o dolach i niedolach codziennego życia? Jest to temat szeroki, obejmujący wiele spraw i zagadnień przez każdego z nas w codziennem życiu spotykanych. A może zaciekawienie wzbudzi praktyczna filozofja życiowa, ujęta w szereg pogadanek, mających na celu wykazanie jak należy się ustosunkować do życia, ażeby osiągnąć spokój wewnętrzny i wzmóc wiarę we własne siły, a co zatem idzie ułatwienie w walce o byt. Pogadanki te byłyby ściśle związane ze szczęśliwie zapoczątkowaną akcją, mającą na celu stworzenie radjowego Klubu Optymistów.

Wiele pań chętnie słucha audycyj dla kobiet. Chodziłoby więc w tym wypadku o szereg pogadanek na tematy związane z zainteresowaniami większości kobiet, a więc o kulturze życia codziennego, o oszczędnej organizacji domu, o wskazówkach dla młodych matek, o higjenie, ale również o pracy społecznej kobiet, o ich prawach i t. d. A kto interesuje się specjalnie zagadnieniami społecznemi? Naogół budzą zaciekawienie pogawędki i technice i przyrodzie, mające na celu zaznajomienie słuchaczy z różnemi wynalazkami i ze zjawiskami przyrody. Szóstym tematem byłyby pogawędki o praktycznej medycynie i higjenie. Każdego z nas coś boli, lub każdemu z nas coś dolega, a przynajmniej nie raz nam się zdaje, że jesteśmy chorzy. Otóż czy mówić przez radjo o praktycznej medycynie jak też o medycynie w dawnych czasach? Prawie każdego z nas interesuje życie zwierząt. Wszyscy lubimy psy, wiele osób lubi koty, konie, możnaby mówić o dolach i niedolach jak również o zwyczajach i życiu różnych egzotycznycyh zwierząt. A teraz coś odmiennego: sporo słuchaczy prosiło o odczyty i pogadanki krajoznawcze. Trzeba przyznać, że naogół za mało znamy nasz kraj rodzinny. Może wreszcie tematy historyczne ujęte ze strony anegdotycznej, o dawnycyh zdarzeniach, obyczajach zainteresują słuchaczy

Na dziesiątem miejscu stawia się lekcje języka francuskiego lub niemieckiego. Kto ze słuchaczy radjowycyh ma zamiar korzystać w nadchodzącym sezonie radjowym z lekcyj języków, proszony jest umieścić lekcje na pierwszem miejscu zestawienia, które nam nadeśle.

Wymienionych dziesięć tematów, prosimy ułożyć w kolejności takiej, w jakiej one interesują słuchacza radjowego. Odpowiedzi przesyłać należy pod adresem Polskie Radjo, Warszawa, ul. Kredytowa 1.

Oczywiście, poza przed chwilą omówionemi tematami, radjo poruszać będzie i szereg innych: z literatury, sztuki, polityki, wychowywania obywatelskiego i państwowego, gdyż działalność programowa Polskiego Radja, kierowana jest stale tą myślą przewodnią, że polska radjofonja ma służyć państwu i jego rozwojowi przez podnoszenie społeczeństwa na coraz wyższy poziom kulturalny.

DZIAŁ PROGRAMOWY

NIEDZIELA DNIA 9 BM.

POWITANIE ISLANDJI.

Wszelkie impresje z dalekich mórz, obcych brzegów są zawsze witane przez słuchaczów z radością, gdyż chwile takie pozwalają zapomnieć o codziennej szarzyźnie życia, pozwalają przenieść się w kraje, o których może nieraz marzyliśmy zcicha, dzięki czemu możemy przeżyć chwilę radosnego złudzenia. Niedzielny odczyt p. Stefanji Podhorskiej-Okołów o godz. 15 zobrazuje słuchaczom nastrój Islandji słynącej z pięknych, kwiecistych łąk, tak kontrastujących ze skarłowaciałą roślinnością całego kraju.

NA KROŚNIEŃSKICH KROSNACH.

W związku z wystawą włókienniczą, która odbędzie się we Lwowie podczas Targów Wschodnich, wygłosi p. Helena Wolska w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 15 zajmującą prelekcję o przemyśle lniarskim pt. „Na krośnieńskich krosnach". Krosno, to najdawniejszy i największy na Podkarpaciu ośrodek uprawy lnu i domowego przemysłu tkackiego. Za czasów austrjackich krośnieńskie tkactwo lniarskie musiało walczyć z szykanami Wiednia oraz silną konkurencją przemysłu czeskiego. Wojna zadała również szereg ciosów tamtejszym tkaczom. W wolnej Rzplitej stosunki zmieniają się na lepsze. W Krośnie wybudowano przędzalnię lnu, która wytwarza tygodniowo około 8000 kg. przędzy lnianej, czynione są również starania, by uruchomić tkalnię mechaniczną. Obecnie prawie w każdym domu krośnieńskim stoi warsztat tkacki, ogółem pracuje 649 krosien. W interesie zwalczania bezrobocia i w interesie polityki gospodarczej państwa leży, by praca na krośnieńskich krosnach była coraz intensywniejsza.

POLSKIE PIEŚNI KOMPOZYTORÓW WILEŃSKICH.

Niedzielny koncert o godz. 16.20 poświęcony jest wyłącznie twórczości kompozytorów wileńskich. Przeważającą część programu stanowią tęskliwe piosenki ludowe litewskie i białoruskie w opracowaniu Stanisława Węsławskiego oraz Tadeusza Szeligowskiego. Pozatem program przewiduje dwie pieśni romantyczne Węsławskiego oraz cykl popularnych „zielonych pieśni" w układzie Tadeusza Szeligowskiego. Odtwórczynią koncertu będzie p. Jadwiga Henert.

OLGA KAMIŃSKA PRZED MIKROFONEM.

Nastrojowa odtwórczyni piosenki, Olga Kamieńska da się słyszeć w koncercie muzyki lekkiej pod dyr. Stanisława Nawrota. Program artystki obejmuje nowe i chętnie słuchane przez radjosłuchaczów dawne melodje z jej repertuaru. Harmonijnie dostosowanem tłem wieczoru będzie program orkiestrowy. Audycja ta nadana będzie w poniedziałek 10 bm. o godz. 19.

WESOŁA LWOWSKA FALA.

69-ta wesoła lwowska fala, którą usłyszymy w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 21 nosi tytuł „Mówmy co chcemy". Na program jej złożą się wesołe piosenki z udziałem znakomitego chóru revellersów „Wesoła piątka", skecz muzyczny, w którym wystąpią niezawodni Aprikosenkranz i Untenbaum, oraz kilka innych skeczów. Wilhelm Karabiowski znany radjosłuchaczom imitator i parodysta wybitnych prelegentów i wykonawców radjowych, da obecnie parodje kilku osób ze świata muzycznego m. in. Mieczysława Fogga i Wertyńskiego. Również usłyszymy w jego wykonaniu skrzynkę pocztową techniczną p. Wacława Frenkla, oczywiście odpowiednio sparodjowaną.

„POD BŁĘKITNEM NIEBEM KALIFORNJI".

Barwne i żywe opowiadanie dla dzieci w niedzielę dnia 9 bm. obejmuje opowiadanie Zygmunta Noskowskego pt. „Pod błękitnem niebem Kalifornji", w którem autor nawiązując do zawodów sportowych w Los Angelos, porusza kwestję szlachetnego współzawodnictwa w turniejach międzynarodowych, które winny być wolne od wszelkiego uczucia zazdrości, poszczególnych nacyj, a raczej stanowić powinny o przyjaźni między narodami, łączyć ją we wspólnym entuzjazmie czystej idei — doskonałego sportu.

Kiedy przemówi

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

Plan rozbudowy sieci nadawczej Polskiego Radja przewiduje również uruchomienie silnej stacji przekaźnikowej w Toruniu o mocy 24 klw. Jak się dowiadujemy, rozpoczęta została budowa budynku stacyjnego, który stanie w pobliżu toruńskiego dworca kolejowego. Budynek ten wykończony zostanie jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym. Równocześnie w hutach „Królewska" i „Laura" zamówiona została żelazna konstrukcja masztu antenowego o wysokości 147 metrów. Wreszcie równolegle, specjalne warsztaty „Polskiego Radja", mieszczące się na Mokotowie w starej stacji warszawskiej, pracują już od dwuch miesięcy nad budową aparatury tej stacji.

W ten sposób nowa rozgłośnia toruńska zbudowana zostanie całkowicie w kraju rękami polskich inżynierów i robotników, oraz z krajowych materjałów z wyjątkiem tylko tych części składowych, których w kraju produkować nie można.

Nowa rozgłośnia toruńska, uruchomiona zostanie pod koniec r. b. tak, że okręg toruński „Na Gwiazdkę" będzie się już cieszył audycjami odbieranemi za pośrednictwem własnej regjonalnej rozgłośni.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 8 WRZEŚNIA.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,48 Muzyka z płyt. 6,58 Gimnastyka. 7,08 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7,50 Koncert reklamowy. 11,00 Święto Ziemi Chełmskiej. Transmisja z katedry w Chełmie uroczystej sumy z okazji rozpoczęcia Kongresu Eucharystycznego. Kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Marjan Fulman. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 12,40 Muzyka. 13,05 Koncert zespołu Bodeńskiego. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Przegląd nowości z płyt". 16,30 Audycja dla dzieci. Reportaż-słuchowisko pt. „Beczka zdrowia" pióra Janusza Stępowskiego. 17,00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Eugenja Umińska (skrzypce) i Zygmunt Dygat (fortepian). 17,50 Odczyt z cyklu „Dom i rodzina" pt. „O czem będziemy gawędzić w soboty o godz. 17.50" p. St. Kuszelewska - Rayska. 18,00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18,15 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 18,45 Reportaż. 19,00 Recital śpiewaczy Marji Rońskiej. 19,20 „W mieście dzieci wrzesińskich" wygł. p. Edward Prądzyński. 19,30 Muzyka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksander Wasiel (śpiew). 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Zbigniew Drzewiecki (fort.). 21,45 Szkic literacki. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 „Teatr wyobraźni" nadaje inauguracyjną audycję „Loży Szyderców" pt. „Akademja Nagłowicka". Słowo wstępne wygł. kierownik „Teatru wyobraźni" Zdzisław Marynowski. 23,35 Muzyka poważna. 23,46 Koncert muzyki religijnej żydowskiej (transm. na Amerykę Płnc.). 24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis" w Warszawie.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Dyrekcja i pracownicy firmy „Auto" sp. z o. o. zł. 43.
Inż. Z. Strokowski zł. 5.
B. Łazarski zł. 5.
Sztafeta Harcerska 36 drużyna Harcerska w Wojkowicach Komornych zł. 5.
Konstanty Wysocki zł. 10.



MIASTO NAMIOTÓW.
Obóz wojsk angielskich w okolicy Salisbury podczas manewrów, w którym biwakowało ponad 1500 ludzi.

ZNALAZŁ SIĘ.

Piotruś zaręczył się. Z rozmaitych względów jednak postanowił trzymać to narazie w tajemnicy i prosił też o to narzeczoną. Pomimo to dowiaduje się, że o jego zaręczynach wiedzą wszyscy. Od kogo? Oczywiście, że od narzeczonej! Przy najbliższem spotkaniu Piotruś robi jej z tego tytułu wyrzuty:

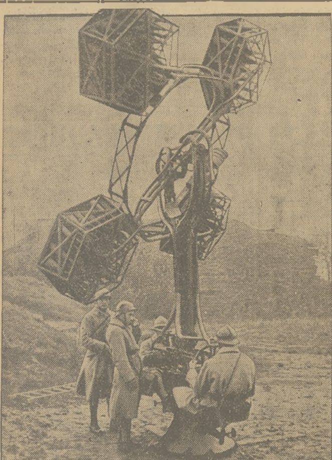
— Nie mogłam nic mówić! — tłumaczy się narzeczona. — Wszystkie moje koleżanki twierdziły, że nie znajdzie się taki idjota, żeby mi się oświadczył. Musiałam więc je przekonać, że jest inaczej.

ZEMSTA W IMAGINACJI.

— Gdybym miał takiego syna, jak pan, tobym chciał być miljonerem!
— Żeby mi dać pieniędzy?
— Nie, ale żeby móc pana wydziedziczyć!

DZIEDZICZNOŚĆ.

Ciotka małego niemowlęcia:
— Patrzcie, patrzcie, wykapany ojciec, tak samo krzyczy, kiedy mu zabierają butelkę.



PRÓBA BOMBARDOWANIA PARYŻA.
W Paryżu odbyły się w ostatnich dniach wielkie manewry lotnicze połączone z próbą bombardowania stolicy Francji. Ilustracja przedstawia apart sygnalizacyjny do wykrywania nieprzyjacielskich samolotów na stanowisku.

ZGUBIONE DOKUMENTY

STANISŁAWA KOPCZYK unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany przez starostwo w Olkuszu. 5164

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
pensjonat „BOREK" Jagiellońska, telef. 625 właściciele Szczęśni piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna, garaż radjo, pianino, patefon. 5017

WILLA
piękna górzysta okolica, las, rzeka 10 m. od dworca poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny reklamowe zł. 3,50. Zgłoszenia Fr. Stankiewicz p. Hucisko pow. Żywiec. 4920

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
sklepowa wędliniarska. Sosnowiec, Orla 18. Zgłoszenia 9 września — godziny 14—15 5139

KUPNO i SPRZEDAŻ

APARAT RADJOWY 3-ch lampowy 2-u obwodowy z gramofonem elektrycznym i adapterem, wszystko mieści się w jednej bardzo ładnej szafce orzechowej, bardzo mało używane okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość w Administracji „K. Z.". 5167

SPRZEDAM
okazyjnie nowoczesny palisandrowy stołowy, czeczotową sypialnię, urządzenie kuchenne oraz różne sprzęty domowe. Nowa 6 m. 18 tel 12-74. 5084

SPRZEDAM
zaraz zakład fryzjerski oraz szopę drewnianą, nadającą się na skład paszy, spowodu wyjazdu. Wiadomość: Będzin, Górnicza 38.

DO SPRZEDANIA
sklep spożywczy i piekarnia dobrze prosperujące Wojkowice Komorne—Śledzik. 5179

ROZNE

KUŚNIERZ KATOLIK
Stefan Sacharczuk
Sosnowiec, Orla 20— m. 7 (II piętro) Przerabia futra oraz wykonuje prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne 491

WSZYSCY MÓWIĄ, że najsolidniej, najgustowniej i najtaniej wykonuje oprawę ram fotografji i t. p. Pracownia ram „ARTES" Sosnowiec, ul. Mościckiego (obok kościoła). 5154

KRAWCOWA
poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" — pod „Krawcowa". 5170

GUSTOWNY KAPELUSZ DAMSKI NA SEZON JESIENNY dobierze sobie Pani w ogólnie znanym Magazynie Mod „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Ostatnie świeże modele. Przyjmuje się do przefasonowywania. Ceny ... skie.

ZESZYTY ZNORMALIZOWANE bruljony, bloki, rysunkowe, dzienniczki uczniowskie, wszelkie przybory szkolne najtaniej w „Księgarni Ludowej" — Dąbrowa Sobieskiego 7.

Myśliwskie

przybory, futerały do dubeltówki, torby, ... sy troki i t. p. wykonywuje pracownia wyrobów skórzanych — Zygmunta Piechockiego, Dąbrowa Górn. — Sobieskiego 6.

Pasy rupturowe

ściśle według potrzeb wykonywuje pracownia wyrobów skórzanych Zygmunta Piechockiego, Dąbrowa Górn., Sobieskiego 6. Przyjmuje reperacje takowych. 5105

CZTERY TYSIĄCE pożyczę hipotecznie. dam prowizję Administracja pożyczka. 5105

DO TECHNICZNEJ w Katowicach oraz gimnazjów w Sosnowcu profesorzy z całkowitą opieką - wychowaniem przygotowują. Zgłoszenia do Administracji. 5116

GIMNASTYCZNE pantofle, spodenki, szarawary, koszulki, siatkówki i t. d. tylko w SKŁADNICY SPORTOWEJ „STADJON" Sosnowiec, Mościckiego 6. Wyprzedaż rakiet tenisowych i naciągów z 20% rabatem. 5151

KSIĘGARNIA „ZAGŁĘBIE" Będzin, Kołłątaja 1. Tel. 4-63. Znacznie zniżyła ceny wszelkich artykułów. 51..

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 76 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poszt. 68. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 292. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI